Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 8 sierpnia 1934 Nr. 216 ABC

U trumny prezydenta Rzeszy

Imponujący przebieg uroczystości pogrzebowych

200.000 uczestników

OLSZTYNEK, 7. 8. (PAT). Na dworzec w Olsztynku przybywają bez przerwy pociągi nadzwyczajne, przywożąc uczestników uroczystości żałobnej. **Obliczają, że przybyć ma ich około 200.000.** Na samych trybunach zarezerwowano miejsca dla 3.000 osób. Panuje piękna pogoda. Szosy okoliczne zapełnione są samochodami i pojazdami, zmierzającemi ze wszystkich stron do Tannenbergu.

Trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta przybyła na miejsce uroczystości pogrzebowych o godz. 5.30 rano.

Wczoraj o godz. 21-szej w Neudeck w obecności najbliższej rodziny odbyło się nabożeństwo w hallu zamkowym, **gdzie na wysokim katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego prezydenta Rzeszy.** Wszystkie światła, oprócz pochodni, były pogaszone. Po skończonem nabożeństwie rozległy się dźwięki marsza żałobnego. Żołnierze pułków, które brały udział w bitwie pod Tannenbergiem i którzy pełnili i teraz straż honorową przy trumnie zmarłego, sprezentowali broń. Trumnę wyniesiono z hallu pałacu i ustawiono przed portalem. **Po defiladzie pocztów sztandarowych, zwłoki prezydenta złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w 6 karych koni. Trumnę okrywał sztandar Rzeszy. Złożono na niej również szablę zmarłego i buławę marszałkowską.** Wśród szpalerów kondukt ruszył z Neudeck do Olsztynka. Trumnę złożono narazie w t. zw. wieży wodzów, skąd w ciągu uroczystości przeniesiona zostanie na katafalk, **ustawiony pośrodku olbrzymiego podwórza, obok krzyża. Następnie trumna będzie przeniesiona do wieży sztandarów.**

Obok pomnika zgromadziły się olbrzymie tłumy. Straż pełnią oddziały szturmowców, tworzących kordony i szpalery. Przed trumną defilują delegacje ze sztandarami. Roi się od najrozmaitszych mundurów. Obok mundurów Reichswehry widać mundury szturmowców i różnych organizacyj partyjnych. **Zwracają uwagę mundury z czasów cesarskich.**

Ponad zbitą masą wznosi się olbrzymia, ośmiokątna bryła pomnika. **Z 8-miu baszt unoszą się kłęby dymu z kotłów, wypełnionych palącą się smołą. Z wierzchołków masztów powiewają olbrzymie czarne chorągwie.**

Na podwórzu wszystkie miejsca zarezerwowane dla gości honorowych, są zajęte od wczesnego rana. W środku wznosi się olbrzymi krzyż. Ściany murów obite są kirem i przybrane zielenią.

W Tannenbergu

Do Tannenbergu przybyło kilkuset korespondentów dzienników europejskich, amerykańskich, a nawet japońskich. W Olsztynku przy budynku pocztowym panuje nieznany w tej cichej miejscowości tłok. Korespondenci podają wstępne wiadomości z uroczystości pogrzebowych. Niektóre z dzienników zagranicznych wysłały po kilku korespondentów i fotografów.

Kondukt żałobny, który wyruszył o godz. 12 w nocy z Neudeck, robił imponujące wrażenie. **Trumnę ze zwłokami marszałka Hindenburga poprzedzały oddziały piechoty, kawalerji i artylerji. Przed trumną 8 oficerów niosło złożone na poduszkach ordery zmarłego. Lawetę armatnią, na której spoczywała trumna, ciągnęło 6 karych koni, które prowadzili oficerowie.**

Kondukt posuwał się zwolna naprzód, wśród szpalerów pochodni. Kiedy minąno drugi kilometr od Neudeck, orszak zatrzymał się. Oddziały wojskowe sprezentowały broń. **Oficerowie wzięli trumnę ze zwłokami na barki i przenieśli ją na lawetę o trakcji motorowej.** Trumnę poprzedzały i podążały za nią zmotoryzowane oddziały wojska.

Około godz. 2 w nocy, kiedy zaczęło świtać, **kondukt żałobny zbliżył się do wzgórza pod Folgau, z którego marszałek Hindenburg kierował bitwą pod Tannenbergiem.** Zdaleka w oparach mgły ukazała się sylwetka olbrzymiego pomnika.

Kondukt zatrzymał się. Na spotkanie jego nadeszły oddziały wojskowe, które trumnę ze zwłokami miały towarzyszyć do miejsca wiecznego spoczynku. **Oficerowie przenieśli trumnę na lawetę armatnią, zaprzężoną w 6 koni, prowadzonych przez hitlerowców.** Wśród dźwięku dzwonów kościołów okolicznych wiosek i miasteczek, orszak przybył do Tannenbergu pod olbrzymie mury pomnika.

Przemówienie kanclerza Hitlera

Trumna ze zwłokami prezyd. Hindenburga podczas uroczystości żałobnych przeniesiona została z wieży wodzów na olbrzymie podwórze.

Po kazaniu, wygłoszonem przez pastora Dohrmanna, **przemówił nad trumną kanclerz Hitler, który w krótkich i mocnych słowach skreślił życiorys marszałka Hindenburga. Mówiąc o bitwie pod Tannenbergiem, kanclerz wspomniał o tragicznym dla Niemiec końcu wojny. Hindenburg — mówił kanclerz — zdławił zbrodnię wobec ojczyzny.** Z szeregów ubył wódz, którego imię wpisane zostało po wieczne czasy do księgi dziejów. Był to ostatni triumf starej armji, że narodowe Niemcy w roku 1925 nie mogły znaleźć wybitniejszego przedstawiciela, jak starego generała i żołnierza, feldmarszałka wojny światowej. Jest to tajemnicze zrządzenie Opatrzności, że w czasie prezydentury tego żołnierza i sługi naszego narodu, stało się możliwe odrodzenie narodu. W imię jego dokonało się dzieło zjednoczenia.

Feldmarszałek Hindenburg jako prezydent Rzeszy, był obrońcą rewolucji narodowo socjalistycznej i przez to umożliwił odrodzenie naszego narodu. Przed 20 laty rozległ się po raz pierwszy z tego miejsca głos dzwonów, głoszących sławę imienia Hindenburga. Dziś przy dźwiękach tych samych dzwonów prowadzimy zmarłego, wielkiego feldmarszałka na wielkie pole bitwy, gdzie odniósł jedyne w swoim rodzaju zwycięstwo. Naród niemiecki będzie przychodził do swego zmarłego bohatera, aby w czasach krytycznych czerpać nowe siły do życia. Gdy zniknął ostatnie ślady cierpień, imię jego pozostanie wciąż nieśmiertelne. Zmarły Wodzu — zakończył kanclerz — wejdź do Walhalli.

Po przemówieniu kanclerza, orkiestra odegrała pieśń żołnierską „Ich hatte einen Kameraden".

Nabożeństwo w Warszawie

WARSZAWA, 7. 8. (PAT) Dziś o godz. 11 w przybranej kirem i zielenią świątyni zboru ewangelicko - augsburskiego w Warszawie odbyło się **nabożeństwo żałobne za śp. prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga.** P. Prezydenta Rzplitej reprezentował szef kancelarji cywilnej Świeżawski. W pierwszych rzędach zasiedli: marszałek Senatu Raczkiewicz, minister skarbu Zawadzki jako zastępca premjera, ministrowie Beck, Kościałkowski, Kaliński, prezes NIK, Krzemieński, podsekretarze stanu, generalicja z 2-gim wiceministrem spraw wojskowych gen. Składkowskim, prezydent miasta Starzyński, wyżsi urzędnicy MSZ. **Korpus dyplomatyczny przybył do świątyni in corpore z ambasadorami Francji i Stanów Zjedn. na czele.** Obecni byli również attache wojskowi obcych państw. Świątynia wypełniona była przedstawicielami kolonji niemieckiej. Po pieniach żałobnych i nabożeństwie odprawionem w języku niemieckim zabrał głos pastor Loth i skreślił życiorys zmarłego prezydenta. Uroczystość żałobna zakończyła się odegraniem przez orkiestrę z akompanjamentem organów marsza żałobnego Szopena.

Po nabożeństwie poseł Rzeszy niemieckiej Moltke wraz z członkami poselstwa przyjmował kondolencje od obecnych.

Dziś, jako w dniu żałoby państwowej, ogłoszonej w Rzeszy z powodu pogrzebu marszałka Hindenzurga, **na gmachu Prezydjum Rady Ministrów oraz na gmachach rządowych w Polsce flagi opuszczono do połowy masztów.**

Czołowi hitlerowcy obejmą stanowiska ambasadorów

LONDYN, 7. 8. (PAT). „Morning Post" zapowiada **możliwość zmiany na stanowisku ministra spraw zagr. Rzeszy.** — Dziennik uważa ustąpienie ministra Neuratha za prawdopodobne i stwierdza, że w rachubę wchodzą dwaj kandydaci **Rosenberg i Ribbentrop,** przyczem — zdaniem dziennika — Hitler zapewne wybierze **Ribbentroppa. Również na stanowiskach ambasador'** w Paryżu, Rzymie i Londynie mają nastąpić zmiany. — Stanowiska te mają być obsadzone przez czołowych hitlerowców, zwłaszcza stanowisko ambasadora w Rzymie.

Rokowania o konkordat z Rzeszą

BERLIN, 7. 8. (KAP). Pogłoski, jakoby w Berlinie zakończono rokowania w sprawie konkordatu, są pozbawione podstaw, **gdyż doszło dopiero do ostatecznego sformułowania wzajemnych wniosków i postulatów, które muszą jednak być jeszcze rozważone przez** Episkopat niemiecki i przedłożone Stolicy Apostolskiej do aprobaty. Dowiadujemy się ze sfer dobrze poinformowanych, **że o pozytywnym względnie negatywnym rezultacie rokowań można będzie mówić dopiero za kilka miesięcy.**

Sprawa układów Hiszpanji ze Stolicą św.

PARYŻ, 7. 8. (KAP). „Herald de Madrid" **ogłasza informację z Rzymu, że rokowania w sprawie konkordatu, które dotąd rozwijały się bardzo dobrze, niespodziewanie utknęły na martwym punkcie w związku z zapowiadaną zmianą na stanowisku nuncjusza.** Prasa madrycka zarówno zachowawcza, jak i lewicowa, dopatruje się w tej wiadomości zapowiedzi zerwania rokowań. W kołach oficjalnych zapowiada się rychły powrót Pita Romero do Madrytu, **przyczem niektóre koła twierdzą, że nie** wróci on już do Rzymu.

Nowa ofiara hitlerowców

MIASTO WATYKAŃSKIE, 7. 8. (KAP). „Osservatore Romano" poświęca ostatnio gorące żałobne wspomnienie pamięci znanego pisarza niemieckiego, Fryderyka Gerlicha, nawróconego w swoim czasie z protentantyzmu i gorliwego apostoła katolicyzmu. Ś. p. Fryderyk Gerlich, **pozostawał w więzieniu przez 15 miesięcy bez wytoczenia mu procesu i sformułowania oskarżenia.** Dopiero w dniu 26 lipca małżonka Gerlicha **otrzymała wiadomość o śmierci swego męża w więzieniu.** „Osservatore Romano" nadmienia, że ta nowa ofiara łączy się z ofiarami złożonemi z życia przez Klausenera, Probsta, Schmida i przez tylu innych, a poniesionemi w służbie Kościoła katolickiego.

Odpoczynek min. Barthou

PARYŻ, 7. 8. (PAT). Minister spraw zagr. **Barthou opuścił Paryż, udając się na 3-tygodniowy odpoczynek letni na południe Francji.** Nieobecnego ministra zastępować będzie minister marynar. Pietri, który jako kierownik tymczasowy ministerstwa spraw zagr. weźmie udział w nabożeństwie żałobnem za marszałka Hindenburga.

Dotkliwe trzęsienie ziemi w Panamie

LONDYN, 7. 8. (PAT). Z Panamy donoszą, że w porcie Armuelles odczuto **wczoraj dotkliwe trzęsienie ziemi,** w następstwie którego rezerwoar, **stacja kolejowa, budynek klubu anglo-amerykańskiego i szereg innych uległo zniszczeniu.** Wśród tubylców panuje popłoch, albowiem utrzymują oni, że prądy oceaniczne pod portem zmieniają swój bieg i **całe miasto zostanie pochłonięte przez ocean.** Mieszkańcy w panicznym strachu uciekają do Panamy.

Polacy z zagranicy radzą

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł. — G) W gmachu Sejmu panuje ruch, jakgdyby w najgorętszych momentach obrad parlamentarnych. Dzwonią dzwonki, obradują komisje, w kuluarach i halach grupy delegatów spierają się i gawędzą, a wśród tego wszystkiego uwijają się członkowie Rady organizacyjnej zjazdu Polaków komenderując skautami, którzy roznoszą rozmaite papierki i zawiadomienia oraz służą gościom za przewodników w labiryntach gmachu. Od godz. 9 rano obradowało kilka komisyj. Z największem zainteresowaniem spotykały się debaty komisji kulturalno oświatowej, która obradowała w sali Senatu. **Omawiano jedno z najbardziej palących zagadnień, a mianowicie sprawę młodego pokolenia polskiego na emigracji i utrzymania wśród tego pokolenia tradycji, i kultury polskiej.**

50 referatów...

Pozatem na porządku dziennym znajdowały się zagadnienia **udziału Polaków z zagranicy w życiu kulturalnem Narodu, rozpowszechniania książki polskiej, prasy i audycyj radjowych, jako ośrodków więzi kulturalnej między krajem, a emigracją.** O zainteresowaniu pracami komisji świadczy fakt, że **zgłoszono aż 50 referatów.** Oczywiście niema mowy, aby wszystkie zostały wygłoszone. Drugą ważną komisją jest komisja gospodarcza. Wygłoszono w niej dziś przedpołudniem 2 referaty. Jeden p. Rzepeckiego „Przemiany życia gospodarczego w odrodzonej Polsce", drugi redaktora Garczyńskiego pt. „Podstawy współpracy gospodarczej z Macierzą. Referat ten zakończył mówca rezolucją wzywającą do **większego niż dotychczas uwzględnienia elementów gospodarczych w przyszłych poczynaniach organizacyjnych Polonji zagranicznej,** oraz apelem czynników miarodajnych w kraju **o wydatniejszą współpracę w dziedzinie gospodarczej.**

Nad tym referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos szereg delegatów z zagranicy. Ksiądz Domański z Niemiec zwrócił uwagę na **konieczność uwzględnienia we wszelkich poczynaniach nietylko emigracji, o której mówi referat p. Garczyńskiego, ale także i zasiedziałej na obczyźnie mniejszości polskiej.** Przedłożone przez p. Garczyńskiego rezolucje uchwalono jednomyślnie.

Wrażliwa sprawa

Z kolei wypłynęła inna dość drażliwa sprawa, a mianowicie: Delegat ze Stanów Zjednoczonych **p.** Michał Knioła odczytał petycję Polaków z Cleveland, domagających się zwrotu przez banki prywatne dolarowych wkładów oszczędnościowych Polaków z Ameryki, oraz wyrównania strat z tytułu przerachowania pożyczek państwowych z lat 1919 i 1920. Konsul Gruszka w odpowiedzi zaznaczył, że w myśl statutu petycja ta, jak również dwie petycje z Danji muszą być odesłane do komisji głównej, która zadecyduje o ich umieszczeniu na porządku dziennym. Po incydencie tym obrady odroczono.

W południe zebrała się w wielkiej sali sejmowej komisja statutowo - regulaminowa. Major Fularski przedstawił **projekt światowego związku Polaków z zagranicy.** Statut ten przygotowała Rada organizacyjna powołana przed 5 laty przez pierwszy zjazd. Projekt ten dąży do **utrzymania stosunków kulturalnych między emigracją a krajem.** Praca ta odbywać się ma w ramach ustaw tych wszystkich państw, w których mieszkają Polacy i dlatego unika się **rozciągania działalności na teren polityczny. Ponadto statut przewiduje, że do związku będą mogli należeć wszyscy, którzy czują się Polakami bez względu na przynależność państwową.**

Po referacie majora Fularskiego zarządzono poufność obrad. Rozwinęła się dyskusja nad statutem. Według pogłosek krążących w kuluarach dyskusja ta jest bardzo ożywiona. Pozatem obradowała dzisiaj przedpołudniem **konferencja kobiet polskich z zagranicy,** której przewodniczy prezeska największej na świecie organizacji kobiecej, a mianowicie Związku Polek w Ameryce, p. Krysiakowa. Związek ten liczy 60.000 członkiń.

Prasa także radzi

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). Dziś o godz. 10 rano w sali Polskiej Agencji Telegraficznej odbyło się otwarcie konferencji przedstawicieli prasy polskiej z zagranicy, zorganizowanej przez komisję prasowo-propagandową II Zjazdu Polaków z Zagranicy w ramach tego zjazdu. Zebranie zagaił dyrektor naczelny PAT. Konrad Libicki, zaznaczając, że **konferencja obecna jest pierwszą tego rodzaju zarówno od czasu istnienia polskiej emigrancji jak i od czasu odzyskania niepodległości.** Dyr. Libicki podniósł trudne i odpowiedzialne zadanie polskiej prasy emigracyjnej, polegające na krzewieniu na obczyźnie słowa polskiego. W końcu mówca podkreślił czysto informacyjny charakter konferencji, której celem jest wymiana poglądów między polską prasą emigracyjną i prasą krajową.

Obrady młodzieży polskiej z zagranicy

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 18 odbyła się uroczysta akademja powitalna zlotu młodzieży polskiej z zagranicy, na której prezes Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, marszałek Raczkiewicz, powitał liczne rzesze młodzieży.

Następnie w imieniu ks. Prymasa Hlonda powitał zlot **ks. prałat Bilko.** Zkolei zabrał głos prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen. Orlicz-Dreszer. Po kilku następnych przemówieniach uchwalono szereg rezolucyj.

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). Wczoraj rano rozpoczęły się w Politechnice **obrady delegatów grup młodzieży akademickiej, szkolnej, młodzieży pracującej i harcerskiej, przybyłych na zlot z zagranicy.** Grupę szkolną, ze względu na wspólne zainteresowania, połączono z akademicką, grupę młodzieży wiejskiej zaś z pracującą. Wygłoszono szereg referatów. W obradach grupy harcerskiej uczestniczyło 40 delegatów z poszczególnych terenów.

„Z zasady nie czynię żadnych wynurzeń"

oświadcza gen. Ludendorff

PARYŻ, 7. 8. (PAT). „Oeuvre" w korespondencji z Berlina podaje **treść rozmowy,** jaką korespondent tego pisma **odbył telefonicznie z gen. Ludendorffem.**

W związku z pogłoskami krążącemi w Berlinie na temat niechętnego stosunku Ludendorffa do Hindenburga, dziennikarz pragnął zadać kilka pytań Ludendorffowi **i przedewszystkiem poznać jego zdanie o Hindenburgu. Ludendorff udzielił tej samej odpowiedzi na 6 pytań** zadanych mu przez dziennikarza.

Na prośbę dziennikarza o wyrażenie zdania o zgonie Hindenburga, Ludendorff odpowiedział: **Z zasady nie czynię żadnych wynurzeń. Tę samą odpowiedź dał gen. Ludendorff na pytanie, czy weźmie udział w pogrzebie.** Nawet gdy dziennikarz podkreślił, że Ludendorff powinien wziąć udział w pogrzebie celem zamanifestowania, że nie żywi on urazy ani do zmarłego, ani do jego następcy. Ludendorff dał również tę samą odpowiedź. **„L'Ouvre" twierdzi, że gen. Ludendorff nie weźmie udziału w pogrzebie Hindenburga.**

Rozruchy antyżydowskie w Algierze stłumione

PARYŻ, 7. 8. (PAT). W związku z rozruchami antyżydowskiemi, jakie miały miejsce w Constantine, udał się do Algieru, przebywający ostatnio w Paryżu, gubernator Algieru, Carde. **Rozruchy przeniosły się wczoraj z Constantine do Philipville, dokąd również sprowadzono oddziały wojskowe Senegalczyków.**

„Matin" donosi, że **sytuacja w Constantine jest nadal poważna. Na głównej arterji miasta, ulicy National, podpalono szereg magazynów, oraz splądrowano składy żywności. Walki miały charakter niezwykle zacięty.** Do miasta wezwano straż ogniową z Algieru. Pisma nawołują **władze do położenia kresu** sytuacji, **wywołanej przez agitatorów,** którym zależy na poderwaniu lojalnej **współpracy wszystkich elementów** ludności algierskiej. Niektóre dzienniki donoszą, że rozruchy wykorzystują agitatorzy komunistyczni, usiłując nadać wydarzeniom charakter insurekcyjny.

ALGIER, 7. 8. (PAT). W Constantine sytuacja została zupełnie opanowana. Przyczyniło się do tego przedewszystkiem przybycie posiłków wojskowych. Wedle urzędowych danych, **podczas zajść utraciło życie 25 osób, w tem 22 żydów. Przeważnie zamordowano ich w ich własnych mieszkaniach.** Wielu zpośród zabitych zamordowano prawdopodobnie w celach rabunkowych, lub na tle zemsty osobistej. **Zajścia miały miejsce również w okolicach Constantine, gdzie zabito 2 żydów. Władze aresztowały około 40 osób. Gubernator generalny Algieru,** który przybył samolotem z Paryża, **podkreślił w oświadczeniu, złożonem prasie, antyżydowski charakter zajść, czego dowodem jest, że domy chrześcijan w dzielnicy, gdzie rozgrywały się zajścia, były oszczędzane.** Sytuacja, zapewnił gubernator generalny, jest całkowicie opanowana.

Zapowiedź nowego zamachu w Austrji

RZYM, 7. 8. (PAT). Pod tytułem **„Teroryści austrjaccy nie rozbrajają się"** ogłasza „Giornale d'Italia" list, pochodzący rzekomo z kół narodowo-socjalistycznych w Gracu. Autorzy listu w słowach bardzo gwałtownych **zapowiadają nowe powstanie w Austrji.** Gloryfikując zabójstwo Dollfussa, oświadczają, że po Dollfussie przyjdzie kolej na innych. Włosi nazywani są w tym liście zdrajcami.

Podstęp agentów zagranicznego kapitału w Żyrardowie

WARSZAWA, 7. 8. (Tel. wł. G.). Afera żyrardowska, o której zresztą donosimy na innem miejscu, zatacza coraz szersze i coraz bardziej sensacyjne kręgi. Mniejszość akcjonarjuszy polskich, która sprzedała się większości francuskiej w Zakładach Żyrardowskich otrzymać miała lukratywne miejsca w zarządzie i w radzie rewizyjnej.

Na czele tej grupy akcjonarjuszy polskich stali i umowę podpisali: senator Dobiecki, należący do klubu B. B. W. R. i gen. Platowski, b. generał korpusu kontrolerów, ostatnio dyrektor „Tespów". Pretensje, które zgłosili polscy akcjonarjusze, przekraczały 10 miljonów zł. Man[illegible] z senatorem Dobieckim na czele, mógł ich tej sumy pozbawić.

Jak już na innem miejscu donosimy, panowie Dobiecki i tow. wyznaczyli członków trybunału arbitrażowego, którym zaproponowano zawrotne honorarja. Panowie: Zaleski i Rachwiłt propozycje te odrzucili, natomiast stanowisko prof. A. Krzyżanowskiego jest dotąd nieznane.

W związku z tą aferą, spodziewane jest ujawnienie szeregu macherstw na rzecz kapitału zagranicznego.

Głodówka narodowców

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł. — G) „Wieczór Warszawski" w depeszy z Łodzi donosi:

Wobec tego, że głodówka uwięzionych narodowców trwa już od kilku dni, zaniepokojone o zdrowie i życie swoich najbliższych, rodziny aresztowanych zwróciły się do Ojca Superiora Wantuchowskiego z prośbą o interwencję w sprawie przerwania głodówki. Ojciec Superior zwrócił się do sędziego śledczego, prosząc o pozwolenie widzenia się z uwięzionym mec. Kowalskim. Sędzia śledczy prośbie tej odmówił. Wobec tego O. Superior przyrzekł zwrócić się do księdza kapelana więziennego.

Ostatecznie sędzia śledczy udzielił zezwolenia rodzinom na widzenie się z uwięzionymi. Podobno będą one usiłowały wpłynąć na aresztowanych, by przerwali głodówkę. Jak wiadomo, narodowcy przebywają w więzieniu od dnia 3 maja.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 7. 8. (PAT). Stan bezrobocia na terenie całego państwa wynosił w **dniu 4 bm. 294.141 osób,** co oznacza spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1880 osób.

Samoloty sowieckie w Krakowie

KRAKÓW, 7. 8. (PAT). Eskadra samolotów sowieckich, złożona z trzech maszyn, która wylądowała wczoraj w Krakowie, **pozostaje w dalszym ciągu w oczekiwaniu poprawy warunków atmosferycznych.** Po odnowieniu zapasów paliwa, start samolotów spodziewany jest dziś między godz. 12—13.

KRAKÓW, 7. 8. (PAT). Wobec ustalenia się pogody, eskadra samolotów sowieckich **podjęła w dniu dzisiejszym lot do Rzymu.** O godz. 12.23 aparaty sowieckie wystartowały z Krakowa przez Brno na Wiedeń, gdzie lotnicy zamierzają lądować.

Strajk pończoszniczy

WARSZAWA, 7. 8. (tel. wł. — G). W Łodzi i okolicach wybuchł strajk w przemyśle pończoszniczym. Pracę porzuciło 6 tys. robotników. Trwający od 7 tygodni strajk w przemyśle jedwabniczym zostanie najprawdopodobniej w tym tygodniu zlikwidowany.

Z przed dwudziestu laty...

Telegramy z dnia 8 sierpnia 1914 przyniosły szereg wiadomości o rozpoczęciu kroków wojennych z Rosją:

Wiedeń. Przeciw Rosji rozpoczęto wojnę dnia 6 bm. ofenzywą koło Krakowa. Silne oddziały konnicy z cyklistami i piechotą przeszły na teren rosyjski, zajęły miasto Olkusz i Wolbrom i weszły w styczność z wojskami niemieckiemi.

Czerniowce. Nasze wojska zaatakowały wczoraj terytorjum rosyjskie pod Ruską Nowosielicą.

Lwów. Dziś o północy przywieziono z Podwołoczysk pierwszych rannych do szpitala garnizonowego.

Berlin. Nasze straże graniczne przednie wkroczyły onegdaj przez całą granicę belgijską.

Twierdza Leodjum została wzięta przez wojska niemieckie.

Negatywnie ujęty problem

W mowie wygłoszonej na posiedzeniu Klubu BBWR, mówił p. premjer Leon Kozłowski o stosunku, jaki rząd ma zamiar zająć wobec zadłużonych wielkich gospodarstw rolnych, co następuje:

Nie mogę... w jednej płaszczyźnie traktować wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych, nie mogę bowiem uznać za wskazane, sztuczne utrzymywanie tych właścicieli, którzy znaleźli się w trudnych warunkach nietylko wskutek załamania się konjunktury, ale i z własnej winy. Ani Skarb, ani społeczeństwo polskie nie mają środków na podtrzymywanie tego rodzaju bankrutów. Wiemy przecież, że na sanację tysięcy gospodarstw rolnych, potrzeba częstokroć mniej środków i ofiar niż na sanację jednego nadmiernie zadłużonego wielkiego właściciela ziemskiego.

Większe warsztaty rolne nadmiernie obciążone długami, nie są możliwe do wysanowania. **Notomiast mały i średni, umiarkowanie zadłużony warsztat rolny, może być oddłużony** i można mu będzie zapewnić egzystencję.

Ten ustęp i szereg innych ustępów mowy związano słusznie z mianowaniem p. Poniatowskiego ministrem rolnictwa i zrozumiano jako zwrot na lewo. Wielkiej, a nawet średniej własności, która nie będzie się „normalnie wywiązywać ze wszystkich zobowiązań", a która będzie uznana za nadmiernie zadłużoną, zapowiedział p. premjer likwidację, obiecując jedynie dążyć do tego, aby likwidacja ta „nie przybrała charakteru żywiołowego".

Temu ujęciu trudno odmówić słuszności. Niezdolne do życia warstaty pracy muszą zniknąć. Rozdrobnienie własności ziemskiej jest rzeczywiście potrzebne. Niechże na miejscu jednej rodziny, której po spłacie długów zostaną przemienione na gotówkę reszty majątku, uprawia rolę trzydzieści, sto, dwieście rodzin chłopskich. Nie można nie mieć przeciw temu procesowi, o ile będzie on prowadzony z uwzględnieniem interesu narodowego, pod hasłem „polska ziemia dla Polaków". Owszem, w tym wypadku cieszyćby się można ze wzmocnienia polskiego żywiołu na kresach...

Tak tedy wyglądała teorja. Niestety inaczej — cokolwiek myślał p. premjer — przedstawia się praktyka.

Tak już zwykle bywa, że gdy rząd przygotowuje jakiś „kurs", to podwładne mu czynniki już naprzód starają się iść w tym właśnie kierunku. Tym sposobem stało się, że zacytowana zapowiedź p. premjera co do bezwzględnego traktowania zadłużonej wielkiej własności otrzymała prawie równocześnie ilustrację w formie sprzedaży na licytacji dóbr Iwie w powiecie Lidzkim, dotychczas własności hr. Zamoyskich.

Były one oszacowane — niewątpliwie wedle dzisiejszych niskich cen — na 4 miljony zł. Poszły po cenie 35 zł za hektar, za ogólną sumę 425.000 zł. Chłopi, którzy zapłacili po 2.000 zł za hektar i jeszcze nie uzyskali intabulacji, zawiśli w powietrzu. Dobra razem z elektrownią, tartakiem i młynem przeszły w ręce żydowskie.

Mówią o naszych miastach Żydzi: Wy macie ulice, my mamy kamienice. Należy się obawiać, że niezadługo będą coś podobnego mówili o wielu wsiach. Jak w miastach tabliczki z nazwami ulic, tak po wsiach zostaną nam tablice z nazwą gminy (zbiorowej), a ziemia będzie należała do Horacych (sic!) Hellerów i Chaimów Nuchimowiczów. Polski szlachcic dostanie za ziemię pradziadów dziesiątą część nisko obliczonej wartości i pójdzie z torbami nie spłaciwszy nawet długów, a polski chłop będzie pracował na żydowskiem.

Nie sądzimy wcale, aby taki cel wytyczono sobie, postanawiając wprowadzić nowy kurs polityki rolniczej. Dlaczegóż tedy w praktyce wynikają złe podobne skutki?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, cofnijmy się o kilkanaście lat wstecz. I wówczas kurs był lewicowy. I wówczas dążono do likwidacji większej własności na korzyść chłopa. Wyrazem dążeń stała się reforma rolna. Czy rzeczywiście przyniosła znaczne korzyści ludowi wiejskiemu? Chyba nie. A dlaczego? Dlatego, że ujęto ją negatywnie. Główną rzeczą była nie ilość małych gospodarstw, które ma się stworzyć, ale **maximum posiadania.**

* * *

Problem i dziś, niestety, ujęty został negatywnie. Usłyszeliśmy, że niezdolne do życia wielkie gospodarstwa rolne mają zginąć. Jak to się zrobi, aby na gruzach ich powstały małe i aby Polska miała z tego korzyść, nie pomyślano. Nic dziwnego, że przy wykonaniu duży majątek poprostu przechodzi w inne i to obce ręce, dotychczasowy właściciel zostaje zniszczony, a chłop nic z tego nie ma.

Należałoby zatem jak najrychlej pomyśleć o pozytywnem ujęciu sprawy. Jeżeli się tego nie zrobi, ani się opatrzymy, jak setki i tysiące majątków, które długim szeregiem ogłoszeń komorniczych zdobią dziś tylne strony pism rządowych i prorządowych, przejdą w ręce nowej szlachty — mojeższowego wyznania i sjonistycznych przekonań, a „z szlachtą polską polski lud" będzie sobie śpiewał pieśń chochoła.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI

Niemiecki baranek

Jeśli wierzyć wywiadowi Hitlera, ogłoszonemu w „Daily Mail", to niema w Europie bardziej pokojowego i zgodliwego państwa, niż Trzecia Rzesza. Poprostu baranek, którego źli sąsiedzi uważają niesłusznie za wilka. **„Żądamy tylko od Europy** — mówi Führer — **by nasze obecne granice zostały utrzymane".** Nic więcej! Jednak w książce „Mein Kampf" tenżesam Hitler pisał: **„Celem naszej polityki zagranicznej jest ekspansja ku Wschodowi. I tylko zniszczenie Francji umożliwi naszą ekspansję".** Książki tej nie pozwolił Hitler wydać w języku francuskim, z angielskiego zaś wydania, zmniejszonego do jednej trzeciej, **powyrzucał wszystkie ustępy, któreby mogły razić Anglików.** Wydana w przeszło miljonie egzemplarzy, jest ta książka dalej biblją narodową współczesnych Niemiec. Odkąd jednak Führer stanął na czele państwa, przemawia językiem dyplomatów. „Mowa — pisał Talleyrand — służy na to, by ukrywać myśli". Zasada ta stosowana była już przed nim przez Fryderyka II, później przez Bismarka, Stresemanna — i zawsze z powodzeniem. Dzisiaj posługuje się nią Hitler. Chodzi o uśpienie czujności przeciwnika.

Hitler nie chce atakować Austrji. **„Nie możemy jednak przeszkodzić Austrjakom,** — mówi — **jeżeli pragną przywrócić dawny swój związek z Niemcami".** Oczywiście! I w tym celu Hitler stworzył w Bawarji 8 tysięczny legjon austrjackich emigrantów, utrzymywanych z budżetu Rzeszy, w tym celu każe prowadzić w radjo monachijskiem propagandę antyaustrjacką, w tym celu uzbraja terrorystów w Austrji! Wszystko w tym celu, by „nie przeszkodzić Austrjakom" w powrocie do Niemiec!

Kapitalnym jest ustęp, w którym Führer domaga się swobodnych wyborów w Austrji. Dyktatorzy są zawsze zwolennikami swobody — u swoich sąsiadów...

Anglicy, do których Hitler się zwraca, mało są wrażliwi na wymowę słów. Wolą cyfry. I kiedy w tych dniach przeczytali cyfry budżetu wojennego Niemiec, postanowili zwiększyć swą flotę powietrzną o 41 eskadr i wydać na to w 4 latach 20 milj. funtów. Nie wiemy, czy Hitler nauczył się na tyle po angielsku, by mówić do dziennikarza z „Daily Mail" językiem Szekspira. Jeśli tak, to Anglicy, którzy czytali „Fausta", mają napewno w pamięci słowa Goethego: „Sie lispeln englisch, wenn sie lügen" (szepce się po angielsku, gdy się kłamie). Nie zawsze oczywiście, nie zawsze. Ale angielszczyźnie Hitlera trzeba ufać jeszcze mniej, niż angielszczyźnie Wilhelma II. Lepiej ufać cyfrom: te nie kłamią.

J. M.

Pogrom w Algierze

Wystarczyło, by żydowski krawiec wojskowy, nazywający się jakby na ironję, Kaliffa, użył sobie w naglej potrzebie przy murze algierskiego meczetu, i oto Arabowie dokonali momentalnie pogromu żydów w stolicy Algeru. Zginęło 25 żydów, ranionych jest około 100. Wiele domów żydowskich podpalono, wiele sklepów splądrowano. Dopiero czarne wojsko Senegalczyków przywróciło spokój.

Tak kochają żydów ich semiccy bracia w Algierze. Pogromy urządzano tam już przy końcu XIX wieku, żydzi tamtejsi są bowiem przez Algerczyków — i to zarówno Arabów, jak i Francuzów — znienawidzeni z powodu lichwy i bezlitosnego wyzysku. Przecież słynny autor książki „La France Juive" (Francja żydowska): Edward Drumont, piastował mandat poselski właśnie z Algeru. Obecnie z powodu judeizacji Palestyny, nienawiść ta w całym świecie arabskim doszła do napięcia, które każdej chwili może wyładować się pogromem. Żydzi algerscy cieszą się protekcją masonerji, loże Wielkiego Wschodu w Algerji są liczne i wpływowe. Jednak protekcja ta razem im szkodzi, niż pomaga. Pewniejsze są bagnety Senegalczyków.

Gdyby u nas zamordowano 20 żydów w jednym dniu i jednem mieście... Strach pomyśleć! Przed rokiem były w Polsce starcia między polską młodzieżą narodową a żydami. Zginęło dwóch Polaków. Jakiż krzyk powstał wówczas wśród żydów Zachodu. P. Motzkin wydał o tem, dla użytku Ligi Narodów i masonerji, specjalną grubą księgę. Poseł Torrès na mityngach paryskich piorunował na polski antysemityzm.

Nad żydami w świecie czuwają tajne moce. A jednak nie zdołały one przeszkodzić pogromowi w kraju, który znajduje się bezpośrednio pod ich wpływem. Znak czasu!

ax.

Urywki z dnia

O sprawiedliwości w Ojczyźnie

Warszawski „Robotnik" drukuje pismo Koła Stronnictwa Ludowego w Chicago, wystosowane do Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, z okazji odbywającego się właśnie światowego zjazdu Polaków.

W piśmie tem czytamy:

Pragnęlibyśmy aby zebrani delegaci odczuli nieszczęśliwe położenie uchodźców i więźniów procesu brzeskiego i łaskawie zabrali głos o przywrócenie im praw obywatelskich. **Pragnęlibyśmy gorąco aby w naszej Polsce nikt nie czuł się pokrzywdzonym,** aby uczucia równości, braterstwa były dla wszystkich podnietą do wysiłków o wielką, potężną a przedewszystkiem sprawiedliwą Polskę.

Nie wiemy, czy to pismo odczytano na pierwszem posiedzeniu Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. W każdym razie świadczy ono o tem, że nasi zagraniczni rodacy **interesują się szczerze i serdecznie całością życia niepodległej Polski.**

Polskie śmiesznostki w oczach naszych zagranicznych rodaków

Wspominany już „Robotnik" umieszcza również fejleton-wywiad z polskimi gośćmi z zagranicy, którzy otwarcie i szczerze powiedzieli, co ich w Polsce razi w dziedzinie życia powszedniego:

— Kto to jest ten minister? — pyta pewien Polak, przybyły z Ameryki, wskazując na pana, którego wszyscy „starokrajowcy" tytułują ministrem.

I otrzymuje wyjaśnienie, **że ten pan był w roku 1920 przez dwa tygodnie wiceministrem.**

Obywatel Ameryki otwiera szeroko oczy.

Po raz drugi otwiera oczy, gdy na dziesięciu Polaków tutejszych ma pięciu w jakichś mundurach, o których wie, że to nie są wojskowe, ale nie wie — jakie, a z pośród tych dziesięciu **tylko jeden nie jest obwieszony blaskiem, orderami, medalami.**

— Czy są w starym kraju — pyta złośliwie Polak z Francji — Polacy niezasłużeni?

— A proszę mi powiedzieć — zapytuje amerykański dziennikarz — od którego roku życia całuje się kobietę w rączkę? Bo myśmy już widzieli młode, kilkunastoletnie panienki obcałowywane po rączkach i to nietylko na balu lub na przyjęciu towarzyskiem **lecz także w biurach, w sklepach, w tramwajach. Przecież to i nieładnie i niezdrowo i śmiesznie.**

Mieszkańcy „starego kraju" powinni wziąć sobie do serca te uwagi. Podyktowane one zostały przez bliskich nam i kochających nas rodaków, którzy chcieliby widzieć w Polsce kraj idealny bez wad i skaz.

Czego my chcemy od Żydów?

Prof. Rybarski napisał w „Gazecie Warszawskiej" o naszych wewnętrznych stosunkach. Konkluzja tego artykułu jest następująca:

Niema obowiązków bez praw, jak niema praw bez obowiązków. Nie można wychowywać cnót społecznych narodu, apelować często do jego ofiarności, a wkrótce potem — nie pozwolić jakiemuś miastu wybrać swojego burmistrza. Każda jednostronność w stosunkach społeczno-politycznych nie może zbyt długo się utrzymać. A już nie okaże się trwałą sprzeczność między tem, czego się od narodu wymaga, a tem co mu się daje.

Na to odezwał się żydowski „Nasz Przegląd":

Endecja w porywie opozycyjnym często zapomina o swej własnej ideologji i posługuje się argumentami, które innym razem uznaje za „masońsko-żydowskie". Tak się stało i w artykule

p. Rybarskiego pod tyt. „Przymus i dobra wola“. Autor wywodzi, że podobnie jak niema obowiązków bez praw, tak niema również praw bez obowiązków, i że nie można żądać od całego społeczeństwa równych ofiar, dając prawa tylko uprzywilejowanym. Pięknie, niema poprostu nic słuszniejszego. **Ale czy to nie obala całej ideologji nacjonalistycznej? Endecja, żądając od obcoplemieńców równych obowiązków, nie chce ich obdarzać równemi prawami.**

Otóż wcale nie obala. Przedewszystkiem poco mówić delikatnie o jakichś abstrakcyjnych obcoplemieńcach. Chodzi nam o całkiem realnych Żydów. A potem my nietylko chcemy odebrać Żydom prawa, lecz także nie chcemy nakładać na nich żadnych obowiązków.

My chcemy tylko, żeby oni rozstali się z nami, żeby zechcieli opuścić Polskę. Dopóki zaś u nas mieszkają, niech nie wciskają się nachalnie do naszej spólnoty narodowej, a za prawo i fakt życia, wolności, mienia muszą dochować minimum wierności i lojalności Polsce.

Czy rząd upaństwowi zawodowe związki pracownicze?

Cytowaliśmy już przed paru dniami dotyczący tej sprawy artykuł socjalistycznego działacza Kwapińskiego. Nawiązywał on do znanych słów Prof. Kozłowskiego i wzywał **do zachowania wolności stowarzyszania się w związkach zawodowych.** Odpowiednie uchwały powzięła również socjalistyczna Komisja Centralna Związków Zawodowych.

W sprawie tej zabrał teraz głos warszawski „Kurjer Poranny“, który jest zwykle heroldem i zapowiadaczem we wszelkich poczynaniach sanacji na terenies połecznym. Czytamy tam o dzisiejszych stosunkach w związkach zawodowych:

> Nie walka, ale protekcja stała się zasadą osiągania zdobyczy robotniczych. Nie solidarność, ale szukanie na własną rękę dróg korzystnych, stało się zasadą ruchu robotniczego. Każda próba samodzielnego wystąpienia zostaje w jednej chwili tknięta paraliżem strachu przed ewentualnością wyzyskania jej przez inną organizację partyjną. **Wiadomo wszystkim, że w urzędach władz administracyjnych zbiegają się nici wzajemnych oskarżeń, tem donosi się szeptem o zamierzeniach własnych i przeciwnika.**

„Kurjer Poranny“ nic nie mówi o tem, kto taki miły stan w związkach zawodowych wytworzył. Ale posłuchajmy zamierzeń i zapowiedzi „Kurjera Porannego“:

> Nic więc dziwnego, że w tem położeniu musimy szukać drogi ukrócenia warcholstwa i że pojawia się myśl o wydaniu obowiązujących zarządzeń, nic dziwnego, że sprawę tę **chcą ująć w swe ręce czynniki, które mogą być decydującymi, a które są za strukturę dzisiejszego społeczeństwa odpowiedzialne.**

Innemi słowy **związki zawodowe byłyby upaństwowione.** Byłby to ostatni gwóźdź do trumny PPS-ej. Nie wiadomo, czy „Kurjer Poranny“ jest upoważniony do takiej interpretacji słów premjera, choć ogólnie wiadomo, że w sanacji istnieje silna grupa lewicowa, dążąca do likwidacji i wchłonięcia w siebie i Partji socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego.

Ta grupa jest w tej chwili w sanacji najruchliwsza. **R.**

—0—

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę tragicznie zmarłemu ś.p. **Sośnickiemu Józefowi,** a w szczególności JWP. Prezesowi Dyr. Kol. Inż. Łagunie, ks. Dr: Prof. Csesnakowi, Janinie Szczawińskiej, Drowi Kaszubińskiemu i Starostwu przemyskiemu składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

„Rozbrojona“ Europa
w 20 lat po wojnie

Jeden z tygodników paryskich podaje interesujące zestawienie, jak przedstawiał się stan zbrojeń i budżety wojskowe we wszystkich większych państw w roku 1913, a jak wyglądał po latach dwudziestu, w r. 1933.

Przytaczamy kilka cyfr najbardziej charakterystycznych.

I tak

budżety wojskowe

wykazują wszędzie olbrzymią zwyżkę, największą stosunkowo **w Japonji** (1.333 milj. franków w złocie wobec 537 milj. w roku 1913) oraz **we Włoszech** (1.683 milj., wobec 737 milj. w r. 1913): Ale i w innych krajach skok jest ogromny: budżet Francji z 1.885 milj. w r. 1913 doszedł do 2.760 milj. fr. w roku 1933, Anglji z 1.925 milj. do 2.692 milj., Stanów Zjednocz. z 2.455 milj. do 3.600 milj. fr.

Budżet **Niemiec** wynoszący w roku 1913 2.570 milj. fr., **spadł w r. 1933 do 850 milj. fr.** — Cyfra ta jednak nie jest zupełnie miarodajną. obejmuje bowiem tylko zbrojenia jawne, w ramach postanowień traktatu wersalskiego.

Jakże wygląda obecnie

stan liczebny armij?

Podajemy kilka cyfr z roku 1933, przyczem w nawiasach zamieszczone są analogiczne cyfry z roku 1913 Francja 626.000 (613.000), Anglja 140.000 (186.000), Włochy 338.000 (304.000), Japonja 210.000 (250.000), Rosja 560.000 (1.200.000), Belgja 56.000 (44 000) Rumunja 259.000 (102.000). Serbja 185.000 (75.000), Niemcy 100.000 (850.000). Co do Niemiec, to cyfra ta nie obejmuje oczywiście żadnych formacyj pomocniczych, „paramilitarnych“. Podobnie rzecz ma się we Włoszech,

Największy, **olbrzymi** wręcz rozwój wykazuje

lotnictwo wojskowe.

którego zawiązki powstały dopiero w okresie wojny światowej. W roku 1914 posiadały Niemcy 258, Francja 156, Anglja 63 samoloty.

Natomiast w roku 1933 liczba samolotów wojskowych wzrosła: we Francji do 2286, w Anglji do 1434 sztuk; inne państwa posiadały w roku 1933: Stany Zjednoczone 2.367, Japonja 838, Sowiety 750, Polska 700, Rumunja 773, Jugosławja 568, Czechosłowacja 546 samolotów. Co się tyczy Niemiec, którym traktat wersalski zabronił posiadania i fabrykacji samolotów wojskowych, niema żadnych oficjalnych danych. Znaną natomiast rzeczą jest olbrzymi rozwój niem. lotnictwa cywilnego, które niemal każdej chwili może być przystosowane do potrzeb militarnych.

Rzeczywistą **redukcję** zbrojeń zanotować można jedynie

we flotach wojennych

państw europejskich. Ogólny tonaż okrętów wojennych spadł w Anglji z 2.438.870 ton w r. 1913 do 1.306.742 ton w r. 1933, we Francji z 755.148 ton do 525.600 ton, we Włoszech z 423.800 do 267.540 ton, i w Niemczech wreszcie z 990 tysięcy do 125.780 ton.

Powiększyły natomiast znacznie swój tonaż: Stany Zjednoczone (1.202.680 ton wobec 893.130 ton w roku 1913) i **Japonja** (827.070 ton wobec 549.840 ton).

Kraina smutku płacze...
Wspomnienie tragicznych dni w ziemi Orkana

MSZANA DOLNA, w sierpniu

Przez cztery dni szukaliśmy na niebie słońca. A deszcz padał bez przerwy... Gór, co przedtem stały blisko, teraz niema. Utonęły w powodzi chmur i deszczu. Błędne oczy patrzą na spienione, wściekłością targane fale Mszanki. Rzeka już nie szumi, ale **ryczy złowrogo, wściekle się i kłebi.** Pod niebo rzuca na swych falach olbrzymie belki, wyrwane ziemi drzewa i gdzieś w Porębie, czy Niedźwiedziu zabrany domowy sprzęt. Przed chwilą zniosła most. Wykrzywiła go w w kształt litery „S“, a potem w jednej sekundzie porwała w swe objęcia. **Ludzie płaczą.** Kobiety wieszają na zewnętrznych ścianach domów obrazy święte i modlą się głośno. Zmoknięci ludzie przynoszą wiadomości. Krótkie, niedokładne, straszne: **We wsi Orkana zniosło cztery domy.** Pod Luboniem — dziewczynę porwał potok...

Na biednych ludzi padą strach. Patrzą na fale. Pod ich pokrywą tajemniczą jęczą miótane siłą prądu głazy. Wieczór idzie ponury. Wszystkie mosty w okolicy zerwane.

Stary gazda patrzy na rzekę, kiwa głową. **Nigdy takiej „harnej“ wody** nie widział. Ludzie nie idą spać, czuwają... W najczarniejszą noc tego lata może przyjść coś straszniejszego niż śmierć, coś, co prze naprzód bez pardonu, bez serca: **piekło wody.**

Nie można spać tej nocy... Rozwarte czeroko oczy szukają odrobiny światła. Rzeka wygrywa najstraszniejszą melodję żywiołów, szarpie posadami ziemi. W szyby kłuje bez przerwy deszcz... w stajniach ryczy bydło. Ludzie chodzą noc całą, rozmawiają, myślą o ratunku.

* * *

Ranek drugiego dnia wygląda jak wieczór. Zmęczeni ludzie snują się jak cienie, nie mogą znaleźć kąta; wszędzie jest źle!

Rzeka zbliżyła się ku domom. Porywa coraz więcej drzew, unosi je z sobą.

Naprzeciw nas stoi młyn. Rzeka wali wprost na niego. Bije w ściany pięściami kłód i głazów, trzęsie nim aż cały dygoce, gryzie go pianą fal...

Czy przetrzyma?

Ludzie tam wewnątrz siedzą, i napewno płaczą, ale wyjść nie chcą.

Idziemy w dół rzeki.

Woda płynie osiedlami przez ogrody i domy. Letnicy uciekają z walizkami, chłopi czekają w milczeniu; nieliczni schronili się na dachy. **Raba** posiłkowana wodami Mszanki i potokami z roztok **rozlała się na przestrzeni kilometra.** Polami, gdzie złociły się żyta i śmiały kwiaty ziemniaków, płynie teraz lawa. Wśród tego morza stoi samotna kapliczka oblana wodą. W jednem miejscu z całego domu pozostało kilka belek, które za chwilę poniesie woda ku Wiśle. Żółte niebezpieczeństwo przewala się dolinami. Wypadło z pod Turbacza i gna na złamanie karku...

Pod wieczór deszcz przestaje padać. Oczy błyskają radością, piersi podnoszą się pełnym oddechem. W tę noc będziemy może spać spokojnie i deszcz nie będzie pukał do okien naszych...

Wody opadają, serca rosną.

* * *

Zbudziło mnie zawodzenie bydła i krzyki ludzi. Wołają o siekiery i piły.

— Łańcuchy dawać — rozlega się obok.

Rzeka kotłuje, trzęsie ziemią i ryczy jakiś hymn straszny.

Tuż pod mojemi oknami przenosi ktoś młode świnie, które piszczą przeraźliwie. Na dworze ruch, wołania... Wychodzę na pole. **dwa metry od naszych domów płynie rzeka.** Za chwile padną ostatnie drzewa. Wspaniałe jesiony runęły w wodę trzymane linami.

Do rana jeszcze daleko... Z domów wynosimy wszystko. Bydło wyprowadzane wyje żałośnie. Poniżej rzeka zabrała już drogę. Mostek runął... Woda dostaje się pod domy. Ludzie ratują... I tak do rana i prawie cały dzień z łopatami i kilofami w rękach pracują jak woły. Już sił nie mają... Sękate pięści zaciskają drzewca łopat.

Teraz słychać tylko płacz i ryk rzeki. Fale płyną, płyną...

* * *

Wieczorem widzimy pierwszy skrawek jasnego nieba.

* * *

Dziś słońce świeci nad ziemią naszą. Fale odeszły ku nizinom, a jednak ludzie płaczą i ziemia płacze. Drzewa, naderwane przez fale, stoją pochylone ku wschodowi jakby mu pokłon oddawały, że z za chmur wygnał słońce. Stargana ziemia przeciąga się po walce, prostuje bary. Ludzie, biedni ludzie z jałowej gleby płaczą dalej nad owsem, który zasypały fale piaskiem i kamieniami.

A słońce patrzy na to i całuje nieszczęśliwą ziemię ciepłem swych promieni.

Powódź odeszła...

Kraina smutku teraz płacze.

JULJAN SZYNALIK

„Ukraińsko“ - niemieckie
bajki

Lwowskie „Diło“ wydrukowało onegdaj artykuł wstępny z powodu 20-ej rocznicy wybuchu wojny światowej. Artykuł ten utrzymany jest w tonie wyraźnie filoniemieckim. Autor notuje zdarzenia poprzedzające wybuch wojny wysuwa na plan pierwszy wszystko to, co może świadczyć o dążeniu do wojny nie Niemiec, lecz Francji, Anglji i Rosji... Ostatecznie zresztą można uznać i taki punkt widzenia pod warunkiem wszakże rozumnego uzasadnienia swoich poglądów i bezstronnego rozważenia wszelkich okoliczności, mogących oświetlić początek wojny światowej...

Tymczasem czytamy w „Dile“:

> „Kiedy austro-węgierski rząd w ultimatum z 23 lipca 1923 r. zarządał od Serbji dopuszczenia na serbskie terytorjum austrjackiej komisji w celu przeprowadzenia śledztwa, (a dzsiaj wiemy, iż zabójstwo Franciszka Ferdynanda rzeczywiście zorganizowane zostało w Białogrodzie) Serbja za namową Rosji żądanie to odrzuciła“.

Nie wdając się w przytaczanie szczegółów, należy stwierdzić, że żądania Austrji były najzupełniej nieuzasadnione. Czyż np. mogłaby Polska dopuścić na swoje terytorjum komisję śledczą Sowietów po zabójstwie ich przedstawiciela posła Wojkowa? A trzeba dodać, że sprawcy zabójstwa sarajewskiego odrazu znaleźli się w rękach austrjackiej służby śledczej.

Czytamy dalej w „Dile“ jeszcze **coś lepszego:**

> „Tego samego dnia (po wypowiedzeniu wojny przez Niemcy Rosji — przyp. Kur.) mobilizuje też Francja, która — na pytanie niemieckiego ambasadora, czy zachowa neutralność w niemiecko-rosyjskim konflikcie — odpowiada, że postępować będzie w myśl swoich interesów. **A gdy ponadto francuskie samoloty napadły na niemieckie terytorjum, 3-go sierpnia Niemcy wypowiadają wojnę Francji.**“

A więc jednak niemieckie samoloty napadły na Niemcy? My bowiem sądziliśmy, że to historja w rodzaju słynnej depeszy emskiej, napadu faszystów na Sulejówek, podpalenia Reichstagu i tylu innych bajek. Nietylko my tak błądzimy. Opinja całego świata sądzi tak samo. A może „Diło“ ma jakieś dokumenty dotychczas nie opublikowane, może przechowuje we Lwowie jakieś rewelacyjne dosier o przelocie francuskich lotników nad Norymbergą?

O złamaniu traktatu neutralności Belgji piszę „Diło“ w sposób rozbrajająco prosty:

> „Zgodnie ze swoim strategicznym planem niemieckie wojska przekroczyły 4-go sierpnia granicę belgijską. Tekst ten wywołał natychmiastową interwencję Anglji...“

I ani słowa w całym artykule o oporze Niemiec i zachęcanej przez nie Austrji wobec usiłowań mediacyjnych Anglji, o cofnięciu francuskich wojsk o 10 km od granicy wbrew wszelkim planom strategicznym, o przygotowanem niemieckiem żądaniu wydania jako zastawu francuskiej neutralności twierdz Toul i Verdun i o całym szeregu innych faktów świadczących o upartej woli Niemiec wywołania wojny.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika warszawska

MŁODZIEŻ Z NIEMIEC W POLSCE. Staraniem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przyjechała do Warszawy na II Zjazd Polaków z Zagranicy młodzież polska z Westfalji w liczbie 56 osób, studenci z Berlina w liczbie 20 osób, oraz 12 uczniów gimnazjalnych z Westfalji. Młodzież gimnazjalna i studencka z Niemiec pozostanie w Warszawie do 8 bm. poczem akademicy wyjadą na kolonje Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech w Tupadłach pod Hallerowem, zaś uczniowie z Westfalji zostaną ulokowani na kolonjach Towarzystwa w Rabce i Wągrowcu. Pobyt młodzieży na kolonjach potrwa 4 tygodnie.

Również z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy przebywa w Warszawie grupa 80-ciu uczniów gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Kronika przemyska

Piękna uroczystość narodowa pod Przemyślem

Za Krasiczynem znajduje się przepiękna wieś Rokszyce, która otoczona zewsząd osadami ruskiemi, zaczęła się w gwałtownem tempie wynaradawiać. Na szczęście jednak znalazł się człowiek, który wieś tę napowrót oddał Polsce. Z groszowych datków, z pomocy ofiarnych obywateli, wzniósł zasłużony i wypróbowany działacz narodowy p. Wojciech **Batko,** emerytowany radca skarbu okazały dom ludowy, który jest obecnie na wykończeniu. Podobnie, jak w roku ubiegłym zorganizowała Narod. Org. Kobiet w tej odradzającej się wiosce, półkolonję pod kierown. pny Stankiewiczówny ze Lwowa. W niedzielę 5 bm. odbyło się uroczyste zamknięcie półkolonji, połączone z uroczystościami w domu Polskim O godz. 10 rano ks. Jaśkiewicz z Krasiczyna odprawił sumę, a popołudniu dziatwa odegrała bardzo udatnie parę sztuczek. Tę część uroczystości dokończył pięknem przemówieniem wieśniak p. Steinmetz z kolei odbył się festyn, a potem zabawa taneczna. Prócz tłumów włościan zjawili się na tej krzepiącej uroczystości przew. NOK p. Drużbacka, dobrodzieje Rokszyc pp. Batkowie, przew. Stron. Narod. mgr. Bilan z delegacją, inż. Batko i wiele inteligencji z Krasiczyna i Przemyśla. Gdyby każda wioska powiatu przemyskiego, pozyskała podobnych opiekunów, jak Rokszyce, moglibyśmy być o polskość i narodowe przekonania ludu wiejskiego zupełnie spokojni.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. 4 bm. odbył się w kościele XX. Salezjanów ślub referendarza Starostwa mgr. Bolesława Biłogana z profesorką gimn. P. P. Benedyktynek p. Heleną Dutkiewiczówną.

LIKWIDACJA. Po rocznej wegetacji zostało zlikwidowane biuro dzienników Jabłońskiego. Obecnie taki sam sklep otwiera w tym samym lokalu p. Kochański.

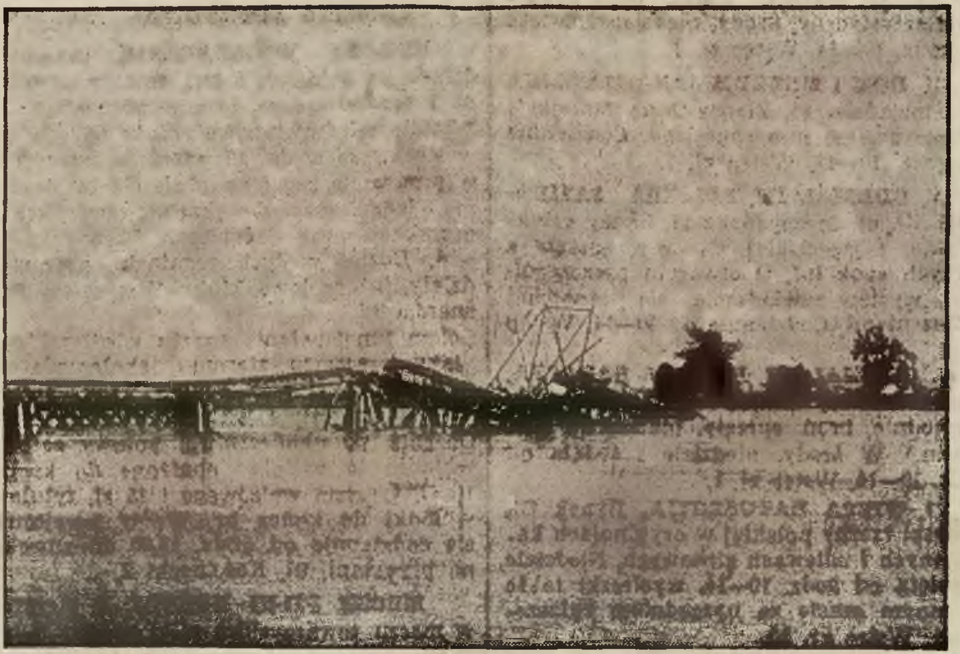
Z ŻAŁOBNEJ KARTY. We wtorek 7-go bm. odbył się przy licznym udziale przemyskiego obywatelstwa pogrzeb śp. Bronisława Lubicz **Czyńskiego,** jednego z najpoważniejszych mieszczan. Śp. Czyński przeżył 78 lat. W młodych latach należał do znanych działaczy patrjotycznych. Osierocił m. i. syna Konrada, profesora muzyki i działacza narodowego.

OFIARY SANU. 4 bm. podczas pławienia koni w Sanie utonął jeden z żołnierzy 22 p. a. l. Zwłok nie wydobyto, jak również nie ustalono jeszcze identyczności denata. — Cudem tylko uniknął śmierci urzędnik bankowy ze Lwowa, Władysław Dyjak. Przejeżdżając przez Przemyśl, postanowił zażyć w Sanie kąpieli. Trafił jednak na głębię i zaczął tonąć. Uratowano go dopiero po dużych wysiłkach.

Echa powodzi w Małopolsce Zachodniej



Naprawa 30-metrowej wyrwy pod Biadolinami na linji kolejowej Kraków — Lwów.



Most kolejowy pod Krakowem zniszczony powodzią.

Usuwanie śladu ducha germańskiego w zamku poznańskim

Zamek w Poznaniu, będący w części rezydencją Prezydenta Rzeplitej, w części zaś oddany do użytku Uniwersytetowi, zwraca uwagę każdego, kto przybywa do serca Wielkopolski. Wybudowany za czasów Wilhelma II. i „ostatniego, uległ od czasu odzyskania niepodległości przez Polskę **wielu przeróbkom wewnętrznym,** które zatarły w znacznej mierze pozór wrogiej polskości, a ponadto jakże bardzo pretensjonalnej kultury germańskiej.

Przedewszystkiem **znikły orły i napisy niemieckie.** Usunięto figury alegoryczne o wrogiem dla nas znaczeniu oraz **biusty i posągi gnębicieli słowiańszczyzny,** jak Gerona, Henryka Ptasznika i Władysława Śląskiego. Usunięto dalej **fałszywą romańszczyznę w gipsaturach, niezliczone falsyfikaty stylu i smaku** w rodzaju cementowych sarkofagów romańskich, chrzcielnic z wapna hydraulicznego, świeczników, naśladujących warowne grody średniowieczne, wreszcie takie **wykolejenia artystyczne jak wymalowane na ścianach sal pretensjonalne, teatralnie fałdowane draperje romańskie.** Usunięto wreszcie wszystkie te **niby stylowe meble bardzo brzydkie i bardzo pretensjonalne.**

Z ponurych komnat wypędzono szczęśliwie koszarową atmosferę pruską. Tron cesarski zastąpiono starym fotelem kurdybanowym. Obrazy cesarzy i kurfürstów zastąpiono portretami polskich wojewodów i kasztelanów. Ponadto znalazło się w salach wiele innych cennych obrazów polskich. Biusty gipsowe zastąpiono popiersiami **Sobieskiego i Kościuszki.**

Urządzono szereg salonów recepcyjnych dla Głowy Państwa, w sposób odbiegający skrajnie od gustu, jaki tam przedtem panował.

Kronika skolska

Napad na narodowców

W piątek, 3 bm., wieczorem na przechodzącego ulicą w towarzystwie dwu kobiet studenta UJK p. W. napadła grupa „strzelców", zaopatrzona w pałki gumowe i laski. Napadnięty narodowiec, mimo liczebnej przewagi napastników, odpierał ataki, od których ostatecznie uwolnili go przechodnie.

Niewątpliwie odpowiednie czynniki **zechcą** zająć się warunkami bezpieczeństwa w Skolem, które pretenduje do miana letniska. Napad na bawiącego na ferjach studenta — narodowca jest złą propagandą tej pięknej miejscowości. Bo chyba nawet „strzelcy" skolscy nie wierzą w to, że wystarczy pobić narodowca i grozić tem samem jego koleżance, aby przestali oni i inni być narodowcami.

Więc jak, panowie „strzelcy"?

Kronika stanisławowska

SPORTOWCY W AKCJI PRZECIW-POWODZIOWEJ. 12 bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez sekcję sportową klubu policyjnego, w których udział wezmą najlepsi zawodnicy stanisławowscy, oraz zawody piłkarskie między Reverą a Hakoahem. Dochód na powodzian.

ZNIŻKOWE KARNETY DLA CZŁONKÓW L. O. P. P. Zarząd Wojew. Okręgu LOPP. komunikuje, że są w Okręgu do nabycia dla członków LOPP. zniżkowe karnety na święto Warszawy w cenie 16 zł., które można nabywać w Wojew. Ok. LOPP. w Dyrekcji Kol.

SESJA MAGISTRATU. 30 lipca br. odbyła się sesja magistratu na której załatwiono szereg spraw gospodarczych, między in. postanowiono obniżyć czynsz w miejskich domach mieszkalnych przy ul. Siemiradzkiego. Uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wniosek o darowiznę trzech dzwonów ze starego ratusza kościołowi im. Chrystusa, w dzielnicy Górka, oraz uchwalono przedłożyć wniosek radzie miejskiej o ofiarowanie 15 000 zł. na rzecz powodzian.

CIEKAWY WYPADEK ŚMIERCI Z PO**WODU HIPOCHONDRJI.** J. Żurawiecki, l. 54, z zaw. betoniarz, obawiał się śmierci, i stale był **prześladowany myślą o tem, że lada chwila może umrzeć.** Z tego też powodu, zdrowy dotychczas Z., począł chorować. Stan hipochondrji w jakim się Żurawiecki ostatnio znajdował, odżywiając się do tego tylko chlebem i solą, **spowodował w końcu jego śmierć.** Biedny człowiek wskutek manji prześladowczej oraz skąpego odżywiania się sam doprowadził do przedwczesnej śmierci

Kronika śląska

Licytacja mebli księcia Pszczyńskiego

W ubiegłym tygodniu miała się odbyć licytacja węgla na hałdach, należących do p. von Plessa. Licytacja, jak pisaliśmy, została jednak wstrzymana, natomiast w dn. 10 bm. z polecenia urzędu skarbowego odbędzie się na zamku w Pszczynie licytacja mebli i urządzenia pałacowego. Taka sama licytacja odbędzie się w tymże dniu na drugim zamku p. von Plessa w Promnicy; ponadto podlegają licytacji zapasy drzewa na kilku tartakach w powiecie pszczyńskim.

WIELKI POŻAR W ZAWIERCIU. 6 bm. koło godz. 18-tej wiecz. wybuchł pożar w fabryce szkła Reich w Zawierciu. Spłonęły całkowicie magazyny i przylegające szopy. Akcja ratunkowa wskutek wiatru była bardzo utrudniona. W gaszeniu wzięło udział kilka oddziałów straży ogniowej ze wszystkich okolicznych miejscowości. Straty są dość znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Kronika tłusecka

SPROSTOWANIE W związku z notatką zamieszczoną w nrze 206 „Kurjera" z 29 lipca 1934 a tyczącą Związku Strzeleckiego w Tłustem, otrzymaliśmy sprostowanie, które — jakkolwiek nie odpowiada wymogom ustawy prasowej — zamieszczamy w całości.:

„Nieprawdą jest jakoby odział żeński Związku Strzeleckiego w Tłustem posiadał wspólną świetlicę z oddziałem męskim Z. S., natomiast prawdą jest, że świetlica ta była jedynie przez kilka dni czynna także dla oddziału żeńskiego Z. S. podczas wykładów wzgl. odczytów.

Nieprawdą jest, jakoby Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tłustem żądał rozwiązania oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego, natomiast prawdą jest, że Związek P. O. K. w Tłustem interesuje się oddziałem żeńskim Z. S. i z nim współpracuje we wszystkich kierunkach. prezeska Z. P. O. K. Łuczyńska Antonina, sekretarka Z.P.O.K Chmielewska Zofja, prezeska Z. S. Oddz. żeńskiego: Michalina Huczyńska,, — sekretarka Z. S. Oddz. żeńskiego Marja Partykowa.

Ze swej strony dodajemy, że informacje nasze pochodziły z najzupełniej wiarygodnego źródła.

CO DZIEŃ NIESIE?

8 SIERPNIA	Środa
Wsch. sł. 3 g. 54 m. Zach. sł. 19 g. 19 m.	Emiljana Czwartek Romana

Polskie linje lotnicze „LOT"

podają do łaskawej wiadomości, że z powodu dużej frekwencji na linji LWÓW KRAKÓW i z powrotem uruchamiają aż do odwołania drugie połączenie lotnicze między LWOWEM i KRAKOWEM na czas przerwania komunikacji kolejowej.

Rozkład lotów na linji LWÓW — KRAKÓW i z powrotem od dn. 28 lipca b. r.:

odlot ↓ 8.30 ↓ 16.30 LWÓW 10.45 ▲ 19.30 ▲ przylot
przylot ▼ 9.30 ▼ 18.30 KRAKÓW 9.45 ↑ 17.30 ↑ odlot

CENA BILETU ZŁ. 40.—

Informacje: Biuro P.L.L. „Lot" — telef. 45-71, Lotnisko — telef. 29-36, „Orbis", Wagony Sypialne, Hotel Krakowski.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15.15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23.00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22.15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6.30, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10.45, 11.22 (p), 12.20 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13.20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17.12 (p), 19.25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21.30 (p), 21.36, 22.27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedziele).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21.30 (p).

Zebrzydowice: 11.22 (p) 14.25, 21.30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6.10, 10.45 17.12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października), 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14.48 (kursuje w soboty 9.05 (p).

NOCNE DYŻURY LEKARZY dnia 8-go sierpnia: Dr. Blassberg Maksym, Starowiślna 18, tel. 104-57, Dr. Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58, Dr. Ferber Anna, Rękawka 3, tel. 113-67, Dr. Leinkram Marja, Felicjanek 1, tel. 128-53.

NOCNE DYŻURY APTEK dnia 8-go sierpnia. W Krakowie. Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13, Apteka pod Trzema Koronami, Retoryka 1, Apteka Czternasta, Lubicz 7, Apteka, Stradom 6. Apteka im. Królowej Jadwigi, Karmelicka 9. W PODGÓRZU: Apteka pod Hygeą, Kalwaryjska 27.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ordynans".
MUZEUM: nieczynne.
ATLANTIC: „Testament dr. Mabuze".
APOLLO: „Porwanie".
BAGATELA: „Zatrute dusze".
DOM ŻOŁNIERZA. „Cudza narzeczona".
PROMIEŃ: „Córka pułku" i „Rok 1914".
SZTUKA: „Świat należy do ciebie".
SŁONKO: „Dwa serca biją w walca takt".
ŚWIT: „Nibelungi".
UCIECHA. „Czibi" i „Zaledwie wczoraj".
WANDA: „Wybuchowa blondynka".

KRONIKA KRAKOWSKA

WŁAMANIE DO SKLEPU. Stempel Sara, zam. przy ul. Krakowskiej 13 donosiła organom P. P. że w nocy z 4 na 5 bm. nieznani sprawcy dostali się przez wybicie dziury w ścianie od strony podwórza do jej sklepu, skąd skradli 1 futro czarne damskie oraz czapkę perską, łącznej wartości 400 zł.

PRZY POMOCY DOBRANEGO KLUCZA... Sterngast Leon, zam. przy ul. Krasickiego 16 doniósł organom P. P., że 5 bm. o godz. 20.30 dostał się nieznany sprawca, przy pomocy dobranego klucza, do jego mieszkania, skąd skradł kasetkę drewnianą, zawierającą zastawę srebrną, oraz 2 pary bucików damskich, łącznej wartości 500 zł.

NA GORĄCYM UCZYNKU... Policja krakowska aresztowała Urbańskiego Józefa, lat 32, bez zajęcia, zam. przy ul. Wita Stwosza 1. 20, na gorącym uczynku kradzieży zegarka srebrnego z kieszeni kamizelki na szkodę Maliny Stanisławy, szewca, zam. w Rynku Głównym 13.

PODRZUCENIE DZIECKA. 5. 8. br. o godz. 21.15 Stefanja Leśniak, służąca, zam. przy ul. Kopernika 8. znalazła pod strychem tego domu porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 miesiące, które zostało oddane do Żłóbka Miejskiego. Poszukiwania za matką wdrożono.

JESZCZE JEDEN PODRZUTEK 5. 8. br. o godz. 22.15 Marja Satas, zam. przy ul. Skałecznej 8 znalazła na podwórzu tego domu porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 tygodni. Dziecko zostało oddane do Żłóbka Miejskiego, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

DZIECKO SPADŁO Z II PIĘTRA. W niedzielę wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną 37, gdzie 3-letnie dziecko Natalji Barber spadło z okna II p. i doznało złamania nogi i podstawy czaszki. W stanie groźnym przewieziono je na klinikę chirurgiczną.

WŁAMANIE. Do Mojżesza Banaszka zam. przy ul. Dietla 15, włamał się nieznany sprawca, który skradł futro i kasetkę z papierami wartościowymi łącznej wartości 2.000 zł.

Co zwiedzać w Krakowie

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE

I. GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ zamknięta aż do odwołania.

II. ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO, Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny, Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. DOM I MUZEUM JANA MATEJKI, ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO, ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA, Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. WIEŻA RATUSZOWA, Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. BARBAKAN, zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

KOMUNIKATY

PIELGRZYMKĘ DO CZĘSTOCHOWY organizuje Arcybractwo Aniołów Stróżów, przy kościele św. Michała. Pielgrzymka ma zebrać się w kościele św. Michała 11-go sierpnia 1934 r. o godz. 5-ej rano, skąd wyruszy na stację i pociągiem pojedzie do Częstochowy. Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi 5.70 zł. W razie małej ilości zgłoszeń pielgrzymka zostanie odwołana.

PIELGRZYMKĘ DO KALWARJI urządza Bractwo św. Krzyża, istniejące przy kościele św. Krzyża. Pielgrzymka wyruszy 12. 8. 1934 r. o godz. 7-ej z kościoła św. Krzyża w Krakowie.

WSTRZYMANIE BIEGU JEDNEJ PARY POCIĄGÓW KRAKÓW — KRYNICA. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia: Z powodu słabego zaludnienia wstrzymuje się od dnia 5. 8. jedną parę pociągów bezpośrednich z Krakowa przez Chabówkę do Krynicy i z powrotem, a mianowicie: pociąg odjeżdżający z Krakowa o godzinie 9.40 i pociąg z Krynicy o godzinie 9.54.

W ADMINISTRACJI „KURJERA POWSZECHNEGO" ZŁOŻONO: Szczepanik Józef (Wieliczka) 10 zł. Marcinów Jan Wieliczka) 10 zł.

KRONIKA SPORTOWA

REGATY WIOŚLARSKIE zapowiedziane na niedzielę 5 bm. zostały odwołane i przełożone na termin późniejszy. — Wielkie międzyklubowe regaty odbędą się w Krakowie w dn. 16 września, przyczem w programie regat znajduje się 18 biegów na jedynkach, dwójkach, czwórkach i ósemkach oraz jedynkach i czwórkach pań. Udział w tych regatach zapowiedziały już czołowe kluby Warszawy, Poznania itd.

Celem umożliwienia sportu wioślarskiego jaknajszerszym sferom społeczeństwa Oddział Wioślarski Sokoła Krak. zniżył w r. b. wydatnie wkładki członkowskie. Obecnie, po ukończeniu połowy sezonu wkładki te zostały obniżone do kwoty 10 zł. tytułem wpisowego i 15 zł. tytułem wkładki do końca br. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 17.30 do zmroku na przystani, ul. Kościuszki 2.

MECZE PIŁKI NOŻNEJ. 5 sierpnia w meczu towarzyskim piłki nożnej B-kla sowa drużyna chrzanowska Fablok pokonała Wawel w stosunku 3:2, (2:1).

K. S. Bata z Chełmka zwyciężył w spotkaniu z Legją Kraków w stosunku 5:3.

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa dnia 8-go sierpnia 1934 r.

6.30—7.25 Aud. poranna z Warszawy. 7.25 Pogadanka dla pań: „Soja i jej zastosowanie w gospodarstwie domowem", wygł. p. Ż. Czuprykowa. 7.35 Program na dz. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.00 — 14.15 Transmisja z Warszawy. 16.00—17.15 Transmisja z Warsz. 17.15 Muzyka dla młodych i najmłodszych. Wyk.: pp. H Droździkowska (śpiew), K. Klein (fort.) i K. Meyerhold (akomp.). 1) Schumann. Z albumu dla młodzieży: a) Wstęp, b) Maj, c) Na polowaniu d) Pierwsza strata, e) Mały wędrowiec — odegra na fort. p. Klein. 2) K. Meyerhold: Pięć piosenek. a) Słowik, b) Echo w lesie, c) Burek, d) Kołysanka, e) Pastereczka — p. H. Droździkowska 3a) E. Korngold. Bal u króla z bajki, b) M. Medtner: Bajka — p. Klein. 4) M. Reger: Cztery pieśni dziecięce: a) Braciszek, b) Siostrzyczka, c) Tchórz, d) Do snu — odśpiewa p. H. Droździkowska. 5) C. Debussy: Kącik dziecięcy, a) Doktor Gradus ad Parnassum, b) Serenada do lalki. c) Cake walk odegra p. K. Klein. 18.00 — 18.30 Transmisja z Warszawy. 18.30 Płyty gramofonowe. 18.45, 18.45 Transmisja z Warszawy. 18.55 Pogadanka pt. „Split i Gdynia", wygł. p. dr. J. Magiera. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 — 19.55 Transmisja z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00—21.02 Transmisja z Warszawy. 21.02 Odczyt sportowy: „Sport w najnowszej literaturze polskiej", wygł. p. St. Olkusznik. 21.12 — 22.15 Transmisja z Warszawy. 22.15 Płyty gramofonowe. 22.30—23.10 Transmisja z Warszawy.

Przemyskie wiadomości diecezjalne

Konkurs na probostwa w Dylągowej i Nowosielcach Kozickich rozpisano z terminem do końca lipca br.

Zmarli: dnia 25 maja 1934 w Leżajsku X. Michał Kuczek, emeryt. w 79 r. życia, a 57 r. kapł.; 17 czerwca 1934 X. Jan Steliński, proboszcz w Dylągowej, w 75 r. życia, a 49 r. kapł.; 28 czerwca 1934 X. Jan Jakiel, b. proboszcz w Osieku, w 85 r. życia, a 61 r. kapł.; 9 lipca 1934 w Klimkówce X. Dr. Kazimierz Wais, Prałat domowy Ojca św., b. profesor i rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w 70 r. życia, a 45 r. kapł.; 9 lipca 1934 X. Antoni Nykiel (wyświęcony 24 czerwca 1934), zmarł w Samborze, pogrzebany w parafji rodzinnej w Wojutyczach) w 33 r. życia.

Kurs policyjny w Mostach Wielkich

(t) Jak się dowiadujemy we wrześniu br. rozpocznie się najbliższy kurs szkolny w Mostach Wielkich, na który przedewszystkiem powołani zostaną szeregowi służby śledczej.

Kandydaci na kurs mają odpowiadać następującym warunkom: posterunkowi, st. posterunkowi i przodownicy mają być delegowani w zasadzie bez względu na wiek, jednak z wyłączeniem tych, co do których nie można się spodziewać, aby byli w stanie jeszcze conajmniej przez kilka lat pełnić służbę w sposób wydatny i sprężysty; z pośród starszych przodowników mogą być delegowani tylko ci, którzy stanowią materjał nadający się na oficerów, czy to z powodu warunków formalnych (średnie wykształcenie, względnie stopień oficera rezerwy) oraz kwalifikacyj służbowych, czy też z powodu samych kwalifikacyj służbowych.

Bezrobotni narodowcy wszelkich zawodów

(pracownicy umysłowi, rzemieślnicy, robotnicy i t. d.) zwracają się do społeczeństwa z prośbą o pracę

Zgłoszenia: Sekcja Młodych S. N. Kraków, Rynek Główny 6. 22000

Nowy rozkład jazdy autobusowej

Polski Związek Turystyczny w Krakowie komunikuje, że rozkład jazdy autobusów PKP. w ośrodku krakowskim i w rejonie turystycznym uległ częściowej zmianie. Komunikacja odbywa się obecnie następująco:

Kraków — Kielce: odjazdy z Krakowa godz. 7.30, 16.00 — z Kielc godz. 7.30 i 16.00.

Kraków — Miechów: odjazdy z Krakowa godz. 10.00 i 20.00 — z Miechowa godz. 6.30 i 14.30.

Kraków — Zakopane (w Nowym Targu bezpośrednie połączenie do Szczawnicy; przy większem nasileniu ruchu komunikacja z Krakowa do Szczawnicy bezpośrednio) odjazdy: z Krakowa godz. 8.00 i 17.25. ze Zakopanego godz. 8.00 i 16.00. Ze Szczawnicy godz. 15.14.

Kraków — Myślenice: odjazdy z Krakowa godz. 9.00, 16.15. i 19.30, z Myślenic godz. 6.45, 13.00 i 18.00.

Kraków — Krynica: odjazdy z Krakowa godz. 9.30, z Krynicy godz. 16.40. Zakopane — Krynica, odjazdy ze Zakopanego godz. 4.20, 6.20, 15.40. z Krynicy godz. 6.21, 12.00, 15.12.

Szczawnica — Stary Sącz: odjazdy ze Szczawnicy godz. 5.34, 7.24, 9.50, 10.10 15.14, 18.24 — ze Starego Sącza godz. (w miarę potrzeby 8.07), 8.12, 13.20, 13.48, 17.04 17.20.

Szczawnica — Nowy Targ: odjazdy ze Szczawnicy, godz. 5.12, 9.02 w miarę potrzeby 9.56, 15.20, 16.02, 18.42, w miarę potrzeby z Nowego Targu godz. 5.30, 7.08, 7.23, w miarę potrzeby 11.04, 16.40, 17.02, 22.10 w miarę potrzeby."

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków — Kielce zł 11.90, Kraków — Miechów zł. 4. Kraków — Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków — Kielce zł. 20, Miechów, — Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków — Zakopane zł. 10.70. Kraków — Myślenice zł. 3.20. Kraków — Chabówka zł. 8.20 Kraków — Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków — Zakopane zł. 18, Kraków — Nowy Targ, zł. 14. Kraków — Chabówka zł. 11.

Czy wiceprezydentem m. Krakowa znowu będzie Żyd?

Wobec śmierci wiceprezydenta miasta Krakowa dra Landaua, żywo jest omawiana w Krakowie kwestja, kto ma być jego następcą. Żydzi stoją na stanowisku, że wiceprezydentura im się należy i wobec tego oni jedynie mają prawo do wydelegowania wiceprezydenta — żyda. Powołują się przy tem, na **długoletnią, tradycję** jak wiadomo bowiem od wielu lat jednym z wiceprezydentów miasta jest żyd.

Kiedy wiceprezydentem był **Sare,** starano się wyperswadować ludności katolickiej, że nie jest on reprezentantem żydów. Fakty jednak mówiły co innego. Ogólnie było wiadomem, że wiceprezydent — żyd był — **„ambasadorem Kazimierza".** Mnóstwo żydów z najrozmaitszemi sprawami udawało się do „swojego" wiceprezydenta.

Wśród ludności katolickiej Krakowa ustaliło się przekonanie, że **żyd dzięki poparciu „swojego" wiceprezydenta wszystko w magistracie uzyska, co tylko zechce,** zwłaszcza jeżeli chodziło o **ulgi podatkowe.**

Nic też dziwnego, że wiceprezydent **Sare był bardzo popularny w sferach żydowskich.** Nie można tego samego powiedzieć o wiceprezydentach katolikach, o ile chodzi o ich stosunek do ludności katolickiej. Nie cieszyli się oni sympatją. Obywatel krakowski, mający cokolwiek do załatwienia w prezydjum miasta, z niechęcią wchodził do biura wiceprezydenta, gdzie był narażony na **niezwykle szorstkie, często niegrzeczne traktowanie.** Słynęli pod tym względem zwłaszcza wiceprezydenci **Ostrowski i Duch.** Katolicy z zazdrością spoglądali na żydów, którzy zawsze liczyć mogli na **grzeczne i uprzejme przyjęcie ze strony wiceprezydenta Sarego.**

Po śmierci wiceprezydenta Sarego wybrano wiceprezydentem miasta dra **Landaua,** co do którego już nie było żadnych wątpliwości, że jest on reprezentantem żydów w prezydjum miasta. **Zauważyć należy, że wybór dr. Landaua na wiceprezydenta miasta ma zupełnie** inne znaczenie niż wybór Sarego. Wówczas było **4 wiceprezydentów** i można było wtedy argumentować, **że ludności żydowskiej,** liczącej **25 proc.** ogółu mieszkańców Krakowa, należy sie jedno miejsce w prezydjum (stosunek 1 : 4). Obecnie na podstawie uchwał rady miejskiej Kraków ma tylko 3 **wiceprezydentów,** wobec tego każdy z nich reprezentuje 1/3 część ludności Krakowa, a ponieważ ilość żydów wynosi tylko 1/4 część ogółu ludności miasta, więc nie mogą sobie rościć prawa do posiadania swego reprezentanta w prezydium miasta.

Niestety krakowska rada miejska jest w olbrzymiej swej większości sanacyjna, a jak wiadomo sanacja pozostaje od lat w najściślejszym sojuszu z żydami. Przed ostatniemi wyborami do rady miejskiej w Krakowie **sanacja zawarła z żydami umowę, w której zagwarantowała im wiceprezydenturę miasta.** Prasa narodowa przestrzegała krakowian przed poparciem listy sanacyjnej, wykazując, że kto poprze przy wyborach miejskich sanację, ten oddaje rządy w Krakowie w ręce żydów i pośrednio głosują na żyda jako wiceprezydenta miasta.

Dziś w pewnych sferach katolickich Krakowa istnieje wielkie oburzenie, że sanacyjna większość w radzie miejskiej wysuwa kandydaturę żyda na wiceprezydenta miasta. Na to przypomnieć należy, że przecież właśnie te sfery **„katolickie" poparły listę „jedynki" i zalecały ją wyborcom jako listę „katolicka" a sanacyjnych kandydatów jako „gorliwych katolików, którzy będą bronić katolickiego charakteru Krakowa" (!).**

Wśród tych agitatorów sanacyjnych nie brakło nawet księży (!) „Głos Narodu", który obecnie rozdziera szaty, że wiceprezydentem miasta ma znowu być wybrany żyd — podczas wyborów do rady miejskiej gorliwie popierał „jedynkę, na której kandydowali ci radcy, którzy przy najbliższych wyborach na stanowisko wiceprezydenta oddadzą swe głosy na żyda.

Jeżeli żyd zostanie wybrany wiceprezydentem miasta, to wybór ten będzie zawdzięczał, nie głosom żydowskim, bo tychby mu nie wystarczyło, lecz głosom — katolickim...

Tadeusz Mildner

Z giełdy krakowskiej

Waluty

Kraków, 4 sierpnia.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.27 do 5.29, funt angielski 26.60 do 26.80, frank szwajcarski 172 do 173, marka niemiecka 198 do 202, szyling austrjacki 97 do 99, koronę czeską 21.75 do 22.

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

Pszenica **dworska** stand. biała 22.00—22.50, targowa stand. 21.50—22.00, dworska czerw. 21.25—21.50, żyto dworskie st. 16.25—16.60. owies targ. stand. 17.75—18.25, jęczmień dworski stand. 16.00—17.50, groch zwykły jadalny 32—34, fasola biała 46—50, łubin żółty na karmę 10—11, makuchy rzepakowe 17.50—18.50, lniane 23.00—24.50, siano średnie 8—8.50, słoma długa 3.20—3.50, ziemniaki 4.50—5.00, rzepik czyszczony 38.00—38.50, mąka pszenna gat. IB 0.45 proc. 37.50—38.00, poznańska gat. ID 0.60 proc. 34—35, mąka żytnia okr. krakow. gat. I. 0.55 proc. 27.00—27.50, mąka żytnia okr. pozn. 0.65 proc. 27.00—27.50.

Tendencja utrzymana. dowozy małe.

Nowe wydawnictwa „Roju"

W. WASILEWSKA. Oblicze dnia. (Drugi nakład po konfiskacie). Książka w szeregu migawkowych scen ukazuje świat ostatniej nędzy, jaką dziś poza nawias społeczny wyrzucił kryzys gospodarczy. Przemawia ona siłą faktów, podanych — jak na kobiece pióro — z zadziwiającą bezwzględnością i otwartością. Gdyby nawet obrazy te nie były przybrane w formę literacką, to już sam suchy ich protokół byłby dla czytelnika poruszającem odkryciem krzywd, potworności i absurdów. Nie jest to przytem bezpłodna krytyka ani apriorystyczna negacja współczesnej rzeczywistości: książka Wasilewskiej przygważdża i piętnuje, ale także wzywa do twórczego czynu.

E. ZAREMBINA. Krzyże z papieru. Książka Ewy Szelburg - Zarembiny — to obrazy zbierane zewsząd, z całej powiechrzni współczesnego życia; w drobnych tych nieraz, ale zawsze ważnych i istotnych wizjach częstokroć odważnie spogląda autorka wgłąb konfliktów społecznych, moralnych i wychowawczych, gdy trzeba, potrafi wczuć się w psychologję dziecka, nędzarza, rzemieślnika, — a w dramatycznie prostych skrótach zawiera nieraz bogactwo tematów, jakiego starczyłoby na sporą powieść.

L. RUBINSTEIN. Szlak Samurajów. „Szlak Samurajów" jest dla czytelnika polskiego książką rewelacyjną. Jakkolwiek ucichły armaty pod Szanghajem i pozornie zapanował spokój na Dalekim Wschodzie, — od czasu do czasu dochodzą nas wieści, świadczące, iż w kotle chińsko-japońskim wciąż jeszcze się gotuje, że ten krater lada chwila może wybuchnąć i że kiedyś wybuchnąć musi. Problem Mandżurji nie schodzi ze szpalt gazet. Słyszymy wiele, o ciasnocie i przeludnieniu ziemi japońskiej, ale mało kto wie o tem, jak ścisły to miało związek z niedawną wojną japońsko-chińską, czytamy wreszcie nieraz o konflikcie rosyjsko-japońskim, o problemie kolei mandżurskiej. Nie potrafimy jednak docenić istotnej wagi tego konfliktu. — Wszystkie te problemy znajdują głębokie naświetlenie w książce Rubinsteina.

Powrotne fale wspomnień

Odbite jak od jakiegoś dalekiego **brzegu wracają do nas fale wspomnień. Dawno minione obrazy, dawno przeżyte wrażenia. A skoro ogarną kogoś wspom**nienia, to — zapominając o teraźniejszości — przenosi się w inne czasy.

Z niezmiernie głębokiem odczuciem i niemal malarską plastyką odmalowała nam p. Michalina Grekowicz w swoim feljetonie **„Lwów w roku 1914"**, dając obraz tego kresowego grodu w początkach wielkiej wojny. Ten drobny skrawek życia polskiego z przed dwudziestu laty tak wiele zawierał w sobie zarodów przyszłych wielkich wydarzeń, — kiedy to rozpoczęło się **odrodzenie naszej Ojczyzny, —** że naprawdę warto go było opisać w tak lekkiej i pięknej formie.

Również tym wielkim czasom poświęcone było słuchowisko w/g Schroedera pt. „Rozkaz", nadawane przez rozgłośnię krakowską.

Nawet i 64-ta **„Wesoła lwowska fala" wypełniona była wspomnieniami:** bardzo melodyjna i rozśpiewana, kompozycyjnie zwarta i udatna. Reżyserja i wykonanie pierwszorzędne.

Ale pozostawmy już wspomnienia: przejdźmy do dzisiejszych czasów. Mniej wielkie, mniej groźne, niemniej jednak mogą dać wiele nowych przeżyć artystycznych i być źródłem natchnień literackich. — St. Rogowski w feljetonie pt. **„Świat w czterech ramach"** opisał ciche życie małego, bezimiennego miasteczka, gdzie nic się nie dzieje, nic się nie stwarza. A choć w tej pastelowo mdłej kompozycji zajaskrawieją czasem jakieś barwy dramatu, to wkrótce rozpłyną się w ogólnym bezkontraście. W tych nikłych konturach obrazu uwydatniło się w całej pełni artystyczne ujęcie tematu przez autora.

Jak wiele może wydobyć umiejętność literacka z najdrobniejszego tematu o tem przekonaliśmy się również innym razem. Feljeton krajoznawczy red. Fabiańskiego pt. **„Bolechów"**, opisujący to małe podgórskie miasteczko, od początku do końca z równą siłą zaciekawiał słuchaczy. Żywe barwne opisy, umiejętne podmalowanie historyczne, składały się na całość naprawdę wartościową, mogącą w całej pełni służyć za wzór tego rodzaju odczytom czy pogadankom.

Na zakończenie wspomnę jeszcze o niektórych wesołych audycjach. Warszawa zaprodukowała **„Szeherezadę"**, posługując się częściowo płytami gramofonowemi, częściowo zaś groteskową modernizacją ujęcia słuchowiskowego, tego bajkowego tematu. Było to dowcipne i dobrze skonstruowane.

Lwów w ramach audycji dla dzieci nadawał wesołe słuchowisko pt. **„Trzy świnki"**. Jakkolwiek tytuł, melodie, piosenki, oraz „osoby" trzech świnek i wilka zapożyczone zostały z popularnej rysunkowej groteski filmowej to jednak całość wraz z Szczeniakiem i Tońkiem, Babciochem, kupcem itd. ujęta była zupełnie oryginalnie. Mimo pewnych drobnych zastrzeżeń kompozycyjnych, słuchowisko to zaliczyć należy do bardzo dobrych.

r. R.

Wiadomości sportowe

Niedzielne mecze piłki nożnej o mistrzostwo Ligi

WISŁA STRZELEC 8:0 (3.0).

Wisła w składzie: Koźmin, Pychowski — Szumilas, Kotlarczyk II — Kotlarczyk I — Bajorek, Habowski — Obtułowicz — Artur — Sołtysik — Łyko.

„Strzelec": Siadak, Woziński I. — Woziński II, Lewocki — Stępień — Czajka, Major — Święcki — Bilewicz — Polak Kobojek.

Mecz nieciekawy ze względu **na bardzo słabą i mało ambitną grę „Strzelca".** Przez cały czas zawodów silna przewaga „Wisły", która specjalnie w drugiej połowie gry, gdy „Strzelec" osłabiony brakiem kontuzjowanego Polaka gra w dziesiątkę, nie schodzi z pola przeciwnika. Atak „Wisły" wykazał dużą dyspozycję strzałową, a pomoc jak zwykle była najlepszą częścią drużyny czerwonych. **„Strzelec" zawiódł pod każdym względem, nie wykazując najmniejszych walorów ani technicznych ani taktycznych.** Z graczy „Wisły" wyróżnili się, w ataku: Artur, Łyko, i specjalnie debiutujący w drużynie ligowej prawoskrzydłowy Habowski, odznaczający się pięknemi centrami, w pomocy: bracia Kotlarczykowie; bramkarz Koźmin nie mógł udowodnić swej klasy, gdyż otrzymał zaledwie jeden strzał i to łatwy do obrony.

Ze „Strzelca" najlepszy i najofiarniej grający był środek pomocy Stępień.

Sędziował poprawnie p. Lamand, który zresztą wobec gry fair obu zespołów miał ułatwione zadanie.

„CRACOVIA" — „PODGÓRZE" 3.1 (2:1).

Gra prowadzona w tempie szybkiem, niekiedy specjalnie ze strony „Podgórza" zbyt ostra. Pierwsza bramka dla Cracovii pada z rzutu karnego za faul na Rusinku, w kilka minut później Podgórze ładnym silnym strzałem wyrównuje. W 20 minucie po rzucie rożnym Ciszewski strzela silną główką najładniejszą bramkę zawodów.

Po przerwie tempo spada, Cracovia mimo ciągłej przewagi nie może, z powodu beznadziejnie słabej gry Kossoka, strzelić więcej niż jedną bramkę, po zatem dobrze dysponowany Koczwara z dużem szczęściem broni szereg strzałów ataku Cracovii. Podgórze przypuszcza szereg sporadycznych ataków, które likwiduje doskonale grający w pomocy Ziżka i niezawodny Pająk.

Z Cracovii na wyróżnienie zasługują Rusin, Żiżka, Cebulak, i Pająk, bramkarz Szumiec niepewny. Z Podgórza: Koczwara, Kret i Gamaj.

Sędzia p. Mazur miał trudne zadanie wobec zbyt ostrej gry Podgórza i można mu zarzucić tylko zbyt wielką pobłażliwość.

Skład „Cracovii": Szumiec, Doniec — Pająk, Ziżka — Cebulak — Mysiak, Rusin — Ciszewski — Kępiński — Kossok — Zieliński.

Skład „Podgórza": Koczwara, Kasina — Głownia, Brożek — Kret — Grabiarz. Kowalkowski — Hodur — Kasina — Guzda — Gamaj.

TABELA LIGOWA

Ruch	12	20	55:16
Cracovia	12	17	29:17
Pogoń	12	16	27:20
Garbarnia	12	14	28:22
Ł. K. S.	12	14	16:21
Wisła	12	12	28:18
Warta	12	12	29:22
Legja	11	11	13:12
Polonia	12	11	14:19
Warszawianka	11	7	12:31
Podgórze	12	5	16:38
Strzelec	12	3	10:41

ODWOŁANE SPOTKANIE TENNISOWE

Projektowany na 12 wzgl. 15 sierpnia br. **mecz tennisowy Wiedeń—Lwów nie dojdzie do skutku.**

BURZA W KOLARSKIM ŚWIATKU ŚLĄSKA

W Katowicach odbyło się Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Na zebraniu powzięto szereg ostrych uchwał przeciwko Związkowi Polskich Towarzystw Kolarskich. **M. in. zebrani uchwalili władzom Związku Państwowego,. votum nieufności, a sędziowie kolarscy złożyli n znak protestu swoje legitymacje sędziowskie.** Prezesa Okręgu Śląskiego p. Skibę wezwano do złożenia rezygnacji z wiceprezesury Z. P. T. K. **W końcu postanowiono wystąpić zupełnie ze Związku Państwowego i utworzyć autonomiczny okręg śląski** w razie, gdyby ZPTK. nie chciał pójść na ustępstwa.

KOŹMIANOWA NA WYŚCIGACH W SZWAJCARJI

BERNO. W Szwajcarji w Klausen odbyła się jedna z największych imprez automobilowych Europy. Wyścig na 21½ km. zgromadził najlepszych kierowców z całej Europy. **M. in. startowała Koźmianowa w grupie wozów sportowych do 1500 ccm., zajmując na Bugatti drugie miejsce za Włochem Lurani.**

NOWY SUKCES POLSKIEJ ŁUCZNICZKI

W Bastad, gdzie rozegrano łucznicze mistrzostwa świata, **Kurkowska-Spychajowa odniosła nowy sukces, zajmując pierwsze miejsce w strzelaniu na 70 jardów i osiągając 433 punkty.**

...E ŚWIATA



Pewien danser wpadł na dosyć orygi-nalny pomysł. Mianowicie w konkursie tańca uczestniczył z lalką naturalnej wielkości, wykonaną z bawełny. Z tą „uroczo uśmiechniętą" partnerką prze-tańczył 30 tysięcy kilometrów; okazała się ona partnerką rzeczywiście wytrzy-małą i... lekką.

—o—

Heroizm japońskich marynarzy

Przed paru tygodniami zatonął mały japoński torpedowiec Tomotsuru wraz z całą załogą.

Kiedy obecnie wydobyto zatopiony torpedowiec, znaleziono na jego ścia-nach cały szereg krótkich napisów, na-kreślonych przez ludzi z załogi, na parę godzin przed nieuniknioną, a oczekiwa-ną śmiercią.

Iwao Hagiwara, marynarz, pisze: „Wszyscy samuraje umierają z ra-dością".

Obok widnieje naskrobane niezgrab-ną ręką takie zdanie:

„Nadszedł moment, że mogę umrzeć za ojczyznę. Modlę się o szczęście i po-myślność Japonji..."

A starszy marynarz Watanabe pisze nad drzwiami magazynów z ryżem:

„Minęło półtora godziny — jesteśmy wszyscy spokojni i w dobrym nastroju. Ani znaku ratunku.. Ciała nasze już po-święciliśmy w służbie Jego Cesarskiej Wysokości. Umrzemy, jak mężczyznom przystoi..."

Napisy te, krótkie, proste, świadczą o niesłychanym heroiźmie Japończyka, który z pogodą ducha idzie na pewną śmierć, w służbie ojczyzny i cesarza.

Skazanie szpiega

Stanisław Krauss, o którego proce-sie szpiegowskim donosiliśmy wczoraj obszernie, skazany został przez Trybu-nał paryski na 5 lat ciężkiego wię-zienia. Jest to najwyższy dopuszczalny w danym wypadku wymiar kary.

Z anegdot o Coty'm

Jak wiadomo, zmarły niedawno fa-brykant perfum, Franc. Coty, przerzu-cił się następnie do polityki i był wy-dawcą kilku pism, między innemi „A-mi du peuple".

W imprezach tych stracił cały mają-tek — i nieraz członkowie redakcji cze-kali całemi miesiącami na swoje gaże.

Kiedy pewnego razu redaktor na-czelny zwrócił się do Coty'ego, komu-nikując mu, że jeden z reporterów u-pomina się energicznie o wypłatę zale-głej gaży, Coty odpowiedział:

— Powiedz mu pan, że może być spokojny o swe pieniądze. Nie mogę mu wprawdzie wypłacić, — ale za to pod-wyższam mu gażę.

Kraj bez prasy

Krajem bez prasy można nazwać bez zbytniej przesady Abisynję, w której ukazują się dwa pisma w języku kop-tyskim, a mianowicie tygodnik: „Aimre", założony w 1902 r. oraz ty-godnik „Brhanazalam", założony w 1923 r.

Oba tygodniki ukazują się aż w... 500 egzemplarzach łącznie. Pozatem wy-chodzi tu jeszcze „Courrier d'Ethiopie" (francuski) w 600 egzemplarzach. Dla zagranicy przeznaczony jest tygodnik „Correspondance d'Ethiopie", wychodzą-cy jednak w Paryżu w ilości ok. 10.000 egzemplarzy.

Jak widzimy, Abisynja nie posiada więc prawie wcale prasy, gdyż tygod-ników wyżej wymienionych nie można uważać za normalne organy prasowe.

Promienie słońca przetworzone w żarówkę elektryczną

Jednym z problemów, nad rozwiąza-niem którego głowią się już oddawna najtężsi technicy, inżynierowie i wyna-lazcy, jest możliwość **praktycznego zu-żytkowania** tej olbrzymiej ilości **światła i ciepła**, jakie zsyła nam **słońce**.

„Nabić w butelkę" te promienie, gro-madzić je w jakimś akumulatorze, — a następnie używać ich w miarę potrzeby do oświetlenia, — tak oto wyglądały utopijne — jak dotychczas — marzenia, realizowane jedynie w fantastycznych powieściach.

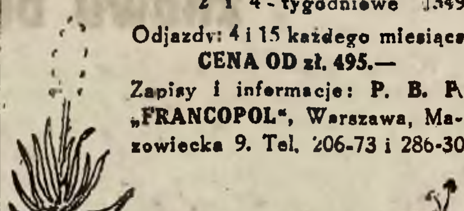
Technika współczesna poszła inną, praktyczniejszą drogą: narazie szło o skonstruowanie **motorów słonecznych**, a więc czerpiących swą energję bezpo-średnio z tego potężnego źródła światła, jakiem jest słońce. Zgłaszano na podob-ne motory setki patentów; motory **funk-cjonowały** nawet sprawnie, ale okazały się w kalkulacji zupełnie **nie rentowne**.

Skolei rzucono się do prób **„magazy-nowania"** światła i ciepła słonecznego w specjalnych aparatach, będących ro-dzajem akumulatorów. I na tem polu osiągnięto wyniki, teoretycznie zupeł-nie zadowalające, ale nie mające żad-nej praktycznej wartości.

Aż wreszcie trafiono — jak się zdaje — na właściwą drogę: pewne **specjalne aljaże metalów** naświetla się przez czas dłuższy promieniami słonecznemi, pod wpływem których następują zasadnicze zmiany w składzie tych metali, pocią-gające za sobą **wyzwolenie się elektro-nów**. Dzięki temu wytwarza się pewien **prąd elektryczny**, dający się praktycznie wykorzystać.

Niedawno właśnie inżynier amery-kański **James Queddin** demonstrował wobec zaproszonych gości w laborator-jum elektrotechnicznem w Shenectady (koło N. Jorku) **mały aparat, wielkości pudełka z cygar, — zapomocą którego** „łapał" promienie słoneczne, by prze-tworzyć je następnie w **energję elek-tryczną. Zwyczajna żarówka**, połączona z tym tajemniczym aparatem **świeciła** jasno przez szereg godzin!

O ile cała ta wiadomość nie jest „bluffem" amerykańskich dzienników, — wynalazek inż. Queddina otwierałby no-wą erę w historji techniki.





Ostatnia zapewne fotografja zmarłego prezydenta Niemiec, Hindenburga, przedstawia go w chwili, gdy w dniu 6 lipca żegna odjeżdżającego z Neudeck króla Sjamu. Twarz feldmarszałka nosi widoczne ślady zmęczenia i przy-gnębienia.

Muzeum fryzur

Jedyne w swoim rodzaju muzeum fryzur zostanie otwarte w Wiedniu. W muzeum zebrane będą fryzury ze wszystkich epok, **poczynając od staro-żytnej Grecji i Rzymu**, jak również wszystkie narzędzia, przybory, aparaty od najdawniejszych do najnowszych, którymi się posługuje sztuka fryzjerska.

Inicjatywę do założenia muzeum dał **związek zawodowy fryzjerów austrjac-kich** i on też zajmuje się organizowa-niem tej instytucji

Mężczyźni chorują częściej niż kobiety

Jak wynika z danych statystycz-nych urzędu statystycznego Rzeszy w r. 1933 zarejestrowano 740.000 chorych mężczyzn wobec 359.000 chorych kobiet. Kobiety w młodszym wieku ulegają częściej chorobom, ale poczynając od 35 lat stosunek zachorowań przesuwa się definitywnie na korzyść kobiet. Gdy na każdych 100 mężczyzn przypada 46 chorych, to na 100 kobiet — tylko 41.

Pocztowy pociąg powietrzny

W U. S. A. podjęto próby utrzymania stałej komunikacji pocztowej przy pomo-cy samolotów. Do tego celu przeznaczono samoloty silnikowe i szybowce. Jeden sa-molot silnikowy ma holować trzy szy-bowce. Szybowce mają być w czasie lotu odczepiane i mają lądować w Filadelfji, Batlimore i Waszyngtonie.

Szybowiec, który ma lądować w Wa-szyngtonie, powinien opaść na lotnisku obok Białego Domu. Jako pierwszy tran-sport korespondencji ma on przewieść tylko... 100 kg samych listów i telegra-mów. Jak widać poczta dość poważna.

Pierwszy powietrzny pociąg pocztowy wyruszy w tych dniach. Jest to próba wprowadzenia stałej tego rodzaju komu-nikacji pocztowej na wymienionej trasie.

Wzrost liczby studentów we Włoszech

Związki zawodowe w Italji wołają o wprowadzenie numerus clausus w poszczególnych zawodach, prasa zaś nawołuje do zaniechania wyższych stud-jów, jako nie dających gwarancji zdo-bycia pracy i zarobku w obecnych czasach.

A jednak młodzież włoska obojga płci wbrew wszystkiemu zapełnia coraz liczniej i gęściej amfiteatry wszechnic włoskich. Od r. 1913 liczba studentów wzrosła o 82 proc., studentek zaś o 310 proc. W r. 1913 przypadało 79 osób studjujących na wyższych uczelniach na każde 100.000 mieszkańców, w 1933 r. — 121 osób.

Największy kontyngent studentów dostarczają prowincje rolnicze Italji, gdzie odczuwa się brak fachowców.

Kronika kulturalna

Teatry stałe i objazdowe w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym było w Polsce 88 **teatrów w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdo-wych**. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetki przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15, oraz na inne i mieszane 39 teatrów.

Warszawa posiadała 25 teatrów sta-łych, województwa centralne 8 stałych i 13 objazdowych, woj. wschodnie 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie 12 sta-łych i 1 objazdowy, oraz województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Z ogólnej liczby teatrów w **55 przed-stawienia odbywały się w języku pol-**skim, w 6 w języku polskim i innych, w 3 w języku niemieckim, w 15 w ję-zyku żydowskim, oraz w 9 teatrach w języku ruskim.

Humor

W „ITALJI"

Do „Italji" wchodzi jakiś gość, siada przy stoliku i zamawia... gazetę.

Niezbyt uprzejmy pikolak przynosi mu zamówione pismo. Po chwili podcho-dzi doń kelner:

— Co dla pana? — pyta uprzejmie.

— Narazie nic... Dziękuję.

Kelner kłania się i odchodzi. Mija pół godziny. Gość ciągle siedzi przy pustym stole.

— **Może pan teraz coś zamówić?.. — zwraca się doń ponownie kelner...**

— Nie...

— **Pan wybaczy, ale u nas trzeba coś zamówić...**

— Jaki pan jest niepraktyczny... — odpowiada gość. — Co pan będzie z tego miał, jak ja zamówię pół czarnej, za którą przecież i tak nie zapłacę?!!

ROZKOSZE OJCOSTWA

— Ostatniej nocy nie przymknąłem nawet oka!

— Czy pan cierpi na bezsenność?

— Ja nie, ale moje dziecko...

OD WÓDKI...

Dwaj przyjaciele Modest i Tadzio spotkali się wczoraj wieczorem na Sta-rem Mieście.

— Jak się masz, Tadziu!?

— Jak się masz, Modziu! Ale mi dziw-nie wyglądasz. Wydajesz mi się znacznie niższy...

— To od wódki...

— Jakto od wódki? Co ty mówisz za głupstwa! Dlaczego od wódki?

— To ty jeszcze nie wiesz, że wódka człowieka poniża?...

MATEMATYKA

Lekcja arytmetyki. Nauczyciel zadaje pytanie.

— Jeżeli dom ma pięć pięter, każde piętro składa się z dwudziestu schodów, to po ilu schodach trzeba wejść, żeby się dostać na piąte piętro?

Klasa milczy. Po chwili podnosi palce Wacek, najmniej pilny uczeń.

— Patrzcie dzieci! — mówi nauczy-ciel. — Wacek wie! Wacek, który się najgorzej uczy, a wie! Nie wstyd wam! No, mów, Waciu, mów! Po ilu schodach!

— Po wszystkich, panie psorze!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Podatek od elektryczności

Związek Elektrowni Polskich wystąpił do rządu o zwolnienie od podatku od elektryczności II. i III. bloku w blokowych taryfach elektrycznych. Bloki te obejmują energję, zużywaną nie na światło, lecz mającą zastosowanie w gospodarstwach domowych, jak np. w kuchni, łazienkach, odkurzaczach. Dotychczas energja ta opodatkowana była na równi z energją świetlną w wysokości 10 proc. od rachunku. Jak informują Min. Przemysłu i Handlu poparło wystąpienie związku elektrowni w tej mierze. Decyzja zależy od ministerstwa skarbu. Sprawa ta dotyczy tych elektrowni, które zastosowały system taryf blokowych.

Deficyt Z. U. P. U. — 9 milj. zł.

Bilans ZUPU za rok 1933 wykazuje iż deficyt tej instytucji w dziale ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek braku pracy wyniósł w roku ubiegłym 9 milj. zł.

Zadłużenie ubezpieczenia na wypadek braku pracy w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych wzrosło w roku ub. o blisko 10 miljonów zł i wynosiło około 20 milj. zł.

Najwięcej radjoaparatów

Krajem, w którym na 1000 mieszkańców przypada największa liczba radjoaparatów jest Danja (150,1), drugie po niej miejsce zjmuje Anglja (133.4), trzecie — Szwecja (108.1), czwarte — Holandja (79,8), piąte — Niemcy (77,5) szóste — Austrja (75.5). Największą absolutną liczbę radjoabonentów posiada Anglja, a mianowicie 5,973.759, drugie po niej miejsce zajmują Niemcy (5,052.607), trzecie — Francja (1,367.715) Polska posiada 311. 287 abonentów, oraz aparatów 9.57 na każdych 1000 mieszkańców, co stawia ją na lepszem miejscu niż Italję z liczbą 8.6 aparatów na 1000 mieszkańców.

Karakuły drożeją

Sowieckie aukcje futrzane, otwarte w Leningradzie 31 lipca mają przebieg korzystny. Poza odbiorcami rosyjskimi przybyło kilkudziesięciu przedstawicieli reprezentujących 75 wielkich zagranicznych firm futrzanych. Na aukcjach dominującą rolę odgrywają karakuły, których ceny dość znacznie się podniosły.

Za kulisami Żyrardowa

Dowiadujemy się, że wiadomość, dotyczące układu pomiędzy francuskimi i polskimi akcjonarjuszami zakładów żyrardowskich są nieścisłe i że uważać je należy za manewr finansistów francuskich. Ofiarą tego manewru padły wszystkie dzienniki.

Wyszło bowiem na światło dzienne, że mała grupa akcjonarjuszów polskich, licząca 17 proc. na 35 akcji polskich dała się obietnicami otrzymania posad zwabić w sidła zarządu francuskiego i ogłosiła „układ“.

Tymczasem dowiadujemy się, że ani b. min. Zaleski ani pos. Radziwiłł nic o swej roli arbitrażowej nie wiedzieli.

Sprawa Żyrardowa, będąca dziś sprawą publiczną i rzucająca pewne światło na system gospodarczy kapitału zagranicznego znajduje się w sądzie.

Sprawa tej podstępnej umowy czy układu francusko - polskiego w Żyrardowie jest sensacją dnia.

Budowa nowych kolei

W chwili obecnej budowa nowych kolei odbywa się na poniższych odcinkach:

Na linji Warszawa — Radom, Kraków — Miechów, Płock — Sierpce, oraz nna bocznicy do uzdrowiska Druskieniki.

Na linji Warszawa — Radom wykonano filary największego mostu nad rzeką Pilicą.

Na linji Kraków — Miechów ułożono 11 i pół kilometra toru, co równa się 23 proc. całkowitej długości, na linji zaś Płock — Sierpce ułożono 28 km. torów tj. 70 proc. całkowitej długości.

Oddanie linij kolejowych do tymczasowej eksploatacji jest przewidziane z końcem br. W tym samym również czasie ma nastąpić otwarcie ruchu na linji Zebrzydowice — Moszczenica.

Ogólna długość sieci kolejowej w Polsce wzrośnie z końcem br. o 237,7 klm.

Niezależnie od wyżej wymienionych robót, trwają prace przy budowie linji kolejowej Szczakowa — Bukowno długości 12.3 klm., oraz bocznicy od stacji Zawiercie.

Złoty blok a dewaluacja

„The Financial News“, pisze, iż w państwach **bloku złotego** dużo myśli się o **dewaluacji**, aczkolwiek jeszcze mało o niej się mówi, gdyż wszelkie oświadczenia na ten temat spowodowałyby natychmiastową ucieczkę od waluty danego kraju. **We Francji** dopiero po upadku rządu jedności narodowej — co prawdopodobnie nastąpi w październiku — sprawa dewaluacji **stanie się aktualną**, o ile dojdą do władzy partje prawicowe z ministrem Flandin na czele. **W Niemczech** minister Gospodarki Narodowej, Schmitt, podobno opracował już **plan dewaluacji** marki.

Na cele importowe zostałaby zdewaluowana od 40 do 80 proc., zależnie od importowanego towaru. Za towary luksusowe np. płaconoby marką zdeprecjonowaną o 40 proc., natomiast za artykuły żywnościowe i surowce — marką zdewaluowaną o 60 proc. W ten sposób powstałoby kilka kategoryj Reichsmarek. Możliwem jest, że pomimo opozycji Prezesa Banku Rzeszy, Schachta, plan ten wejdzie w życie, gdy sytuacja ekonomiczna stanie się **beznadziejna**.

—o—

Skasowanie „rabatu letniego“

Z dniem 1 sierpnia br. został skasowany przez Polską Konwencję Węglową tzw. „rabat letni“ dla kopalń węgla.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił we Lwowie za dolary 5.26 zł., giełda prywana 5.28 zł., dolar złoty notowano 8.92 zł., frank franc. 34.90, frank szwajc. 1.72, frank belg. 24.80, guldeny hol. 3.57, guldeny gdańskie 1.73, funt szterling 26.68, korona czeska 21.98, lir włoski 45.41, lej rum. 39.00, szyling austr. 99.00, marka niem. 2.05 zł.

GIEŁDA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekucyjne kupno żyta i jęczmienia.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Koniczyna biała natur.	70.00— 90.00
Koniczyna biała wolna od kanianki 97%	100.00—125.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Dolar poza Giełdą zł. 5.25 i pół.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowane zł. 2.50, w hurcie blok zł. 2.30, w detalu formowane zł. 2.80, w detalu blok zł. 2.60. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg 2.40 zł. Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2.80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 16 gr. w detalu 1 l. 18 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 8 VIII. 1934

3 proc. poż. budowlana	43·80
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	119·50
5 proc. poż. konwersyjna	63·15
5 proc. poż. kolejowa	57·75
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·34	Praga	21·97
Gdańsk	172·62	Stockholm	137·35
Holandja	357·90	Szwajcarja	172·67
Londyn	26·62	Włochy	45·43
N. Jork	5·27 50	Berlin	205·20
Paryż	34·90		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 8. VIII

N. Jork	5·05	Zurych	15·42
Paryż	76·28	Praga	121·18
Berlin	12·98	Budapeszt	
Amsterdam	7·44·25	Bukareszt	
Bruksela	21·44	Wiedeń	27·—
Rzym	58·71	Warszawa	26·62

Paryż. 8 VIII.

Londyn	76·30	Praga	63·—
N. Jork	15.10·15	Bukareszt	15·15
Bruksela	356·25	Wiedeń	
Rzym	130·20	Berlin	5·87
Zurych	494·90	Warszawa	
Amsterdam	1026·—		

JAN SZELIGA 68

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Ale czy nie wydaje się pani też dziwnem — zaczął Tatar — że, zobaczywszy, że pani jednak jest z nami, nie dałem natychmiast sygnału moim pomocnikom, aby wpadli przez te ukryte drzwiczki i obezwładnili zbrodniarzy?

Julja potrząsnęła głową.

— Pewna jestem, że jeżeli zwlekał pan z tym sygnałem, to miał pan do tego ważne przyczyny — odrzekła.

— Owszem — przemówił z żywością Tatar — miałem je! chodziło mi naturalnie o to, aby Mucha przyznał się do wymordowania rodziny Drzewieckich i zwłaszcza, aby wyjawił, jaki udział miał w tem Tomasz. Bo inaczej, Tomasz może i potrafiłby wykręcić się od stryczka. Ale przedewszystkiem uważałem za swój bowiązek dowiedzieć się, gdzie ci złoczyńcy przechowują ów zabójczy płyn, bo nie mogłem pozwolić, żeby pozostał on w rękach wspólników Muchy, którzyby dalej zabijali nim niewygodnych im ludzi. I dlatego dopuściłem do okucia nas i do całej tej sceny. Bałem się przytem zanadto na Muchę nalegać, żeby mi wyjawił, gdzie jest ten płyn. bo nużby właśnie wskutek tego zamilkł? I przez to wszystko to trwało tak długo!

— Jestto też prawdziwe szczęście — dodał — że Mucha. w czasie mej rozmowy z nim, nie próbował pani ubliżyć, bo inaczej musiałbym jednak wezwać natychmiast mych pomocników i nie uzyskałbym od niego tych wyjaśnień. które pragnąłem mieć.

W tej chwili z za rogu domu wyszła śpiesznym krokiem Ninka.

— Widzi pan! — zawołała do Jerzego. który z pewnem ociąganiem się szedł za nią — my chodzimy sobie po ogrodzie, a pan Tatar opowiada tymczasem, w jaki sposób wytropił morderców! Nieprawdaż? — zwróciła się do Tatara.

— Coś w tym rodzaju — odparł Tatar — mówiłem teraz o tem, że dlatego, aby ów niebezpieczny płyn wydostać z rąk złoczyńców. odłożyłem o parę chwil ich aresztowanie dzisiaj. Ale — dodał z tego samego względu, już od kilku dni, ociągałem się z aresztowaniem rzekomego Chorzelewskiego, mimo, że wiedziałem. i miałem na to dowody w postaci zdjęć fotograficznych jego śladów w sadzie i w ogrodzie, że próbował on zabić najpierw mnie, a potem pana Jerzego Drzewieckiego.

— Więc to dlatego! — rzekł Karol — bo właściwie, dotychczas nie rozumiałem dobrze, dlaczego pan tak z tem zwlekał.

— Gdy Chorzelewski zapowiedział przedwczoraj — mówił Tatar — że sprowadzi do willi swego znajomego, hypnotyzera, dla urządzenia seansów spirytystycznych, przypuszczałem odrazu, że w czasie któregoś z tych rzekomych seansów postara się rozprawić się ostatecznie z nami wszystkimi. To moje podejrzenie zamieniło się na pewność z chwilą, gdy Dzieciątkowski uznał pana Jerzego za medjum i domagał się jego obecności na seansie. Jasnem było bowiem, że Chorzelewskiemu zależało przedewszystkiem na zgładzeniu pana Jerzego, gdyż po jego śmierci pani Stefanja odziedziczyłaby majątek Grzegorza Drzewieckiego. Ponieważ zaś, tegosamego dnia, wykryłem przypadkiem zamaskowane drzwiczki, prowadzące z salonu do małego korytarzyka, znajdującego się w tylnej części domu, więc plan mój układał się dość prosto.

— Ach! — wykrzyknęła nagle Ninka — to przy znalezieniu tych drzwi tak się pan wtedy wieczorem zakurzył!

— Owszem, przy tem! — potwierdził Tatar — na szczęście — ciągnął dalej — moja propozycja, aby seans urządzić w salonie, nie spotkała się ze sprzeciwem. Tak, że dzisiaj całe moje zadanie polegało na zorganizowaniu tego. aby obaj wywiadowcy i moi dwaj pomocnicy w odpowiedniej chwili zjawili się w salonie. Pod pretekstem opracowania owych tablic statystycznych, zająłem przed seansem bibljotekę dla siebie i ukryłem tam wywiadowców, którzy w mniemaniu Muchy poszli na odpust. Pomocnicy moi zaś, do których sprytu i obrotności miałem o wiele większe zaufanie niż do wywiadowców, obserwowali tymczasem, ukryci w ogrodzie, willę, gdyż chciałem upewnić się, czy Mucha nie sprowadzi tu przypadkiem jeszcze jakichś wspólników, poza hypnotyzerem i medjum. Ale do rozpoczęcia seansu nikt inny do willi nie przybył. Potem, z chwila gdy wchodziłem na seans do salonu, wywiadowcy i moi pomocnicy zeszli się na tylnym korytarzu, za tajnemi drzwiami i czekali na mój sygnał. Okna korytarza poleciłem im szczelnie zasłonić, gdyż, na wszelki wypadek, wolałem, aby zbrodniarze po otwarciu drzwiczek, nie mogli dobrze widzieć moich ludzi... A co było dalej, to już wszyscy wiemy.

— Wiemy, że pan ocalił życie nam wszystkim i uwolnił świat od paru niebezpiecznych przestępców — odezwał się Karol.

— Julciu! — wykrzyknęła nagle Ninka — ty właściwie powinnaś być całkiem specjalnie wdzięczna panu Tatarowi.

— Jestem ogromnie wdzięczna — odparła Julja — ale nie wiem, co ty masz na myśli, Ninko.

— Nie wiesz! Przecież pan Tatar przez szereg dni pilnował, jak oka w głowie, i z pewnością wiele razy ochronił przed zamordowaniem twego brata ciotecznego, pana Jerzego!

— Rzeczywiście! — rzekła żywo Julja — wśród tych wszystkich okropności nie przyszło mi jakoś na myśl, że pan jest moim bliskim krewnym — i podała Jerzemu rękę ruchem pełnym wdzięku.

— Zato jestem pewna, że pan Jerzy od początku o tem pamiętał! — oświadczyła Ninka.

c. d. n.

Ostatnie przygotowania do pogrzebu prezyd. Hindenburga

NEUDECK, 6. 8. (PAT). Dziś popołudniu Neudeck stało pod znakiem ostatnich przygotowań do rewji żałobnej. Ulicami przeszły oddziały wojskowe i kawalerja. **Wieczorem eskadra samolotów przeleciała nad domem zmarłego prezydenta i zrzuciła bukiet ciemnych róż, zerwanych w parku przez wnuczków zmarłego prezydenta.**

O godz. 14.30 odleciał z Berlina do Kwidzynia płk. von Hindenburg z małżonką, oraz sekretarze stanu Meissner i Funk. Nieco później odlecieli samolotem z Berlina do Kwidzynia **kancl. Hitler i min. Goering,** którzy natychmiast po wylądowaniu w Kwidzyniu udali się w dalszą drogę do Neudeck, celem wzięcia udziału w uroczystości żałobnej, która odbyła się o godz. 20.15. **Na szosie, prowadzącej od Kwidzynia do Olsztynka ustawił się ogromny szpaler długości 100 klm. Na szosie Kosielice-Neudeck ustawiły się formacje Reichswehry, które tworzyć mają kondukt żałobny.**

NEUDECK, 6. 8. (PAT). Dziś wieczorem w ścisłem gronie rodziny Hindenburga odprawiono cichą mszę św., poczem trumnę ze zwłokami prezydenta **złożono na lawecie armatniej.** Po obu stronach ustawiły się 2 honorowe bataljony garnizonu z Olsztynka. **Przybycie trumny do Tannenbergu nastąpi około godz. 5 rano.**

W pogrzebie weźmie udział około 200.000 uczestników.

Podczas uroczystości pogrzebowych armję austrjacką reprezentować będzie b. austrj. min. obrony narodowej Schönburg-Hartenstein.

Jeden z najokazalszych placów Berlina. Vor dem Brandenburger Tor, przemianowany zostanie na Hindenburg-Platz.

Nowa głodówka Gandhi'ego

LONDYN, 6. 8. (PAT). Mahatma Gandhi rozpoczyna jutro **7-dniową pokutę głodową,** by w ten sposób wyrazić **swoje potępienie wobec wypadków z 5. lipca,** gdy jego zwolennicy w Ajmar w czasie akcji propagandowej Gandhiego na rzecz parjasów dopuścili się czynów przemocy w zajściach z ortodoksyjnymi Hindusami z grupy t. zw. sanatanistów.

Śmierć znanej lotniczki

DAYTON (Stan Ohio), 6. 8. (PAT). **Znana lotniczka amerykańska, Herrel Marsalis uległa katastrofie lotniczej, ponosząc śmierć na miejscu.** Marsalis posiadała w swej karjerze lotniczej dwa rekordy długości lotu bez lądowania dla kobiet.

Ucieczka zamachowca

WIEDEŃ, 6. 8. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi, że **adwokat Waechter, którego wymieniano jako jednego z głównych organizatorów zamachu na pałac kanclerski** w Wiedniu i którego aresztowanie zapowiadano w najbliższym czasie, **zdołał uciec z Austrji,** chroniąc się na terytorjum Rzeszy.

Balon niemiecki wylądował w Austrji

WIEDEŃ, 6. 8. (PAT). W miejscowości St. Peter w G. Austrji wylądował wczoraj wolny balon, pochodzący z Kolonji z załogą złożoną z 5 cywilnych lotników. **Balon zmuszony był do lądowania wskutek pęknięcia powłoki. Dwaj członkowie załogi w czasie lądowania odnieśli lekkie rany.** Pozostali członkowie załogi po naprawieniu uszkodzenia wyruszyli w drogę do Niemiec. Wedle przeprowadzonych dochodzeń, lot balonu miał charakter ściśle sportowy.

10 lat za oszukiwanie na wadze

MOSKWA, 6. 8. (PAT). Ukazał się tu dekret o karach więzienia **do lat 10-ciu za oszukiwanie kupujących** na wadze, miarze i cenie towarów które to zjawisko przybrało masowy charakter w sowieckim handlu.

MOSKWA Minister spraw zagr. Litwy **Lozoraitis opuścił wczoraj Moskwę,** udając się do Kowna.

Zniewaga meczetu przyczyną pogromu Żydów

PARYŻ, 6. 8. (PAT) Uzupełniając wiadomości o zajściach w Constantine w Algierze, donoszą: Zajścia wywołał drobny napozór wypadek. **W ubiegłą sobotę żołnierz — Żyd, Eljasz Kalifa, pełniący służbę jako krawiec w miejscowym garnizonie, w stanie pijanym wszedł do meczetu muzułmańskiego i obrzucił obelgami modlących się Arabów.**

Oburzeni Arabowie silnie go poturbowali, wybiegając następnie na ulice miasta i nawołując do pogromu Żydów. **Szybko openowano dzielnicę żydowską, gdzie dokonano wielkiego spustoszenia.** Żywioły bardziej umiarkowane zwołały do merostwa wspólną konferencję Żydów i Arabów, na której postanowiono zaprzestać walki. Delegaci na konferencji nie zdążyli jeszcze jej opuścić, gdy **walka między Żydami a Arabami rozgorzała na nowo.**

Arabowie ustawili na bramach miasta posterunki, nie wpuszczając nikogo do miasta. We wszystkich dzielnicach atakowano Żydów, bijąc ich i niszcząc ich sklepy. Żydzi zabarykadowali się w swych domach. Wówczas Arabowie **podpalili kilka domów żydowskich w centrum miasta.** Gdy Żydzi chronili się ucieczką, Arabowie atakowali ich nożami i pałkami gumowemi; padło również wiel strzałów rewolwerowych. Wczoraj popołudniu. Przybył do Constantine bataljon Senegalczyków i liczny oddział saperów z Algieru.

Dopiero wojsko położyło kres zajściom wczoraj w godzinach wieczornych.

Walka dopiero zaczęła się...

MONTANA, (Stan Ohio), 6. 8. (PAT). Prezydent Roosevelt po powrocie z wakacyj wygłosił przemówienie, które zawierało znamienne momenty dla przyszłej polityki rządu. Roosevelt między in. pokreślił, że **rząd dopiero rozpoczął walkę o swój program.** Jesteśmy, — oświadczył prezydent — w przededniu zasadniczej walki, mającej na celu **obronę bogactw naszego przemysłu i rolnictwa przed egoizmem jednostek.**

Katastrofalna burza nad Pomorzem

7 osób zabitych — straty 70.000 zł.

TORUŃ, 6. 8. (PAT). Ubiegłej nocy nad północnemi powiatami województwa pomorskiego, **przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem.** W majątku Nawary w pobliżu Nowegomiasta piorun, uderzając w stóg siana, wzniecił pożar. Kilkunastu znajdujących się niedaleko robotników przybiegło do stogu, by ugasić ogień. Nie mogąc jednak nic zrobić zpowodu szalejącej burzy, robotnicy ci schronili się do jednego z budynków. w który wkrótce potem uderzył piorun. **Sześciu robotników poniosło śmierć na miejscu, 4 odniosło rany.**

We wsi Wielka Łąka pod Wąbrzeźnem **piorun zabił jedną osobę.**

W powiecie toruńskim w majątku Gronówek od uderzenia pioruna spaliło się **kilkaset fur pszenicy, koniczyny i kilkanaście sztuk inwentarza. Straty materjalne sięgają 70.000 złotych.**

Wichura zerwała dach z kościoła

SIEDLCE, 6. 8. (PAT) Nad powiatem siedleckim przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody. We wsi Skorzec **wichura zerwała dach kościoła podczas nabożeństwa.** Ofiar w ludziach nie było. Wiatry zerwały z fundamentów wiele budynków gospodarskich, wskutek czego **poginął liczny inwentarz żywy.** Straty materjalne są b. znaczne.

Pogłoski rzekomo bez podstaw

WARSZAWA, 6. 8. (PAT). W kilku pismach stołecznych ukazała się wiadomość, jakoby toczyły się rokowania z rządem o **wydzierżawienie monopolu spirytusowego.** Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do kategorycznego oświadczenia, że **informacje te pozbawione są wszelkich faktycznych podstaw.**

Sensacyjna lista nominatów do lwowskiej Izby Rzemieślniczej

(g.) Jak ustalić zdołaliśmy. wygotowano już dekrety dla **nominatów** na radców do **Lwowskiej Izby Rzemieślniczej.** W grupie t. zw. „przyjaciół“, czy też „sympatyków“ znaleźli się jako **nowicjusze,** panowie: **Höflinger,** przemysłowiec, inż. **Matzke,** przemysłowiec i urzędnik magistratu lwowskiego p. **Gutkowski.** Jak dotychczas, ci trzej panowie nie mieli **nic wspólnego z rzemiosłem,** a p. Gutkowski chyba tylko tyle, że od niedawna jest sekretarzem „grupy rzemieślniczej“ B. B W. R. przy ul. Kopernika.

Z grona **rzemieślników** powołano panów: **Maksymiljana Glasermana,** rytownika, z którego nominacji większość żydów zupełnie nie będzie zadowolona, p. **Emila Opata,** reprezentanta piekarzy żydowskich, p. **Jurkiewicza,** bronzownika, reprezentanta mniejszości ruskiej, p. **Martiniego,** fryzjera i p. **Buszka,** złotnika.

Nominacje te w szeregach rzemieślniczych wywołały pewną **sensację.** Rozglądając się bowiem w składzie nowego zarządu lwowskiej Izby Rzemieślniczej, **nie spotykamy nazwisk** tych działaczy, którzy w życiu organizacyjnem rzemiosła odegrali **poważną rolę,** a co ważniejsze, znają rzemiosło na wylot i są **rzemieślnikami z zawodu.**

Razi więc brak w zarządzie: prezesa Związku Cechów Rzem. p. Michała Drzewickiego; pominięto osobę prezesa Związku Cechów piekarskich w Małopolsce Wschodniej p. Jaworka Tomasza, nie ma w obecnym zarządzie Izby sekretarza Związku Cechów mistrza ślusarskiego p. Józefa Czmiela, zagubił się gdzieś mistrz krawiecki p. Sołtys Władysław, nie uwzględniono mistrza introligatorskiego, p. Władysława Romanowskiego, usunięto w cień mistrza cukierniczego, p. Welza Hieronima.

A przecież ci ludzie w życiu rzemiosła odegrali **większą chyba rolę,** aniżeli p. **Gutkowski,** lub inni „nominaci“.

Jak się dowiadujemy, Izba zamierza ukonstytuować się pod koniec bieżącego miesiąca. Wtajemniczeni twierdzą, że **prezesem** Izby zostanie bądź p. inż. **Matzke,** bądź też p. **Höflinger.** Do zagadnienia tego powrócimy osobno.

Przypominamy PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Kurjer“ w godzinach od 9 do 11 rano

Audjencje Polaków z zagranicy u Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 6. 8. (PAT) O godz. 18.30 p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji delegatów, którzy przybyli do Warszawy na II. Zjazd Polaków z Zagranicy. Wraz z delegatami przybyły na Zamek liczne wycieczki Polaków z zagranicy. P. Prezydent zatrzymywał się dłuższy czas przy każdej wycieczce i prowadził rozmowę z poszczególnymi delegatami.

O godz. 16.30 p. Prezydent przyjął na dziedzińcu zamk. grupę młodzieży polskiej, przybyłej na zlot młodzieży polskiej z zagranicy.

Przed powikłaniami w przemyśle naftowym

BORYSŁAW, 6. 8. (PAT). Wobec wygaśnięcia umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, zawodowe związki robotnicze zaproponowały pracodawcom **przedłużenie dotychczasowej umowy na niezmienionych warunkach.** Pracodawcy nie zajęli jeszcze w tej sprawie stanowiska. W kołach pracodawców wątpią jednak, czy **wobec spadku ceny ropy i zapowiedzianej zniżki cen produktów naftowych, uda się utrzymać dotychczasowe płace robotników.**

Lotnicy sowieccy w Krakowie

KRAKÓW, 6. 8. (PAT). Dziś o godz. 13 nad Krakowem przeleciała eskadra sowiecka samolotów. Zpowodu niepogody lotnicy **zawrócili i wylądowali na lotnisku w Krakowie.** O godz. 16 wystartowali ponownie, ponieważ jednak warunki atmosferyczne były w dalszym ciągu niepomyślne, lotnicy **znowu zawrócili, do Krakowa, gdzie przenocują.**

Puhar Prezydenta zdobył Gdańsk

WARSZAWA, 6. 8. (PAT). W ogólnej punktacji igrzysk Polaków z zagranicy, **pierwsze miejsce i nagrodę Prezydenta Rzplitej zdobył Gdańsk 36 p., 2) Francja 34 i pół pkt., 3) Czechosłowacja 31 pkt.,** 4) Niemcy, 5) Ameryka 20, 6) Rumunja 17. 7) Belgja 11, 8) Łotwa 10, 9) Kanada 3, 10) Austrja 2. Brazylja, Holandja i Mandżurja nie zajęły punktowanych miejsc.

Hebda demonstruje dobrą formę

HAMBURG, 6. 8. (PAT). **Sensacją trzeciego dnia mistrzostw tennisowych Niemiec było spotkanie v. Cramma z Hebdą.** Po początkowo słabej grze Hebda rozegrał się i **w trzecim secie był nawet prawie równorzędnym przeciwnikiem. Zwycięstwo odniósł jednak, zgodnie z przewidywaniami, wielokrotny mistrz Niemiec i jedna z najlepszych rakiet świata, von Cramm 6:0, 6:4, 7:5.** Temsamem Hebda został wyeliminowany z gier pojedynczych. Polak walczy jeszcze w grze podwójnej panów.

Ile wyprodukowano ropy?

BORYSŁAW, 6. 8. (PAT). W Zagłębiu Naftowem wyprodukowano w miesiącu lipcu ogółem 2.339 wagonów ropy. Z tego przetłoczono przez tłocznię firmy Petrolea 1671 wagonów, przez tłocznię firmy Galicja 505, przez tłocznię firmy Standart Nobel 163 wagony.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Osoba

mająca gotówki kilkaset złotych otrzyma udział w małem przedsiębiorstwie. Oferty Kurjer Lwów Zimorowicza 10 „Udział“. 23767

Kupna

Kupię

okazyjnie wózek dla chorego. Wiadomość lek. wet. Neumann Przemyślany. 23784

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24[illegible]

Biurko

i fotel orzech kaukazki najnowszy fason sprzeda stolarnia Sabelowskiego Lwów, Turecka 1. 23768

Okazyjna

sprzedaż mebli i różnych przedmiotów. Lwów, Stryjska 4 m. 3. Oglądać godz. 4—7. 23558

Dereń

6 zł., pomidory zł. 4·50, miód majowy 14 zł. wysyła 5 kg., opakowanie franco pobraniem „Słońce“ Zaleszczyki. 23564

Kasa

„National“ 6-cio rzędowa bardzo mało używana tanio do sprzedania. Kafka Lwów, Kopernika 3 23572

Fortepiany

Pianina pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Dogodne warunki Nowacki, Piłsudskiego 17. 15209

Sprzedam

kilka parcel tanio przy ul. Prądnickiej, Ks. Siemaszki, Zdrowej. Wiadomość ul. Ks. Siemaszki l. 61 Kraków. K1361

Sprzedam

kilka domów małych w okolicy Małego Prądnika na dobrych warunkach. Wiadomość ul. Ks. Siemaszki l. 61 Kraków. K1360

Pianina

fortepiany pierwszorzędne, ceny najniższe sprzeda Skleniarski. Lwów, Kopernika 26. 23786

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

Do wynajęcia

pokój wraz kuchenką na mansardzie dla jednej osoby. Lwów, Łyczakowska 32. Gospodarz. 23780

Listopada 45/II

czteropokojowe mieszkanie pełny komfort do wynajęcia. Wiadomość tel. 9-43 godz. 17. 23779

2 pokoji

dużych bez mebli na piętrze poszukuję. Podać cenę. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny — dobry płatnik“. 23776

3 pokoje

kuchnia łazienka zaraz do wynajęcia Lwów, ul. Marji Bartusówny 15 boczna Szymonowiczów. 23775

Do wynajęcia

5, 6, 7 pokoji komfort ogród do użytku Lwów, Gosiewskiego 4. 23775

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik“. U

Centrum

willa, Lwów, Kalacza 7 — 2 pokoje kuchnia do wynajęcia. 2318[illegible]

Pokoju

z kuchnią, półkomfort możliwie nie niżej I p. poszukuje młode małżeństwo (bezdzietne). Regularne płacenie czynszu zapewnione. Listy z opisem Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Wzajemne zadowolenie i pewność“. 23495

Dwa pokoje kawalerskie

do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Dwernickiego 6, u dozorcy. „G“

Kobieta

w średnim wieku z dobremi położeniami poszukuje mieszkania wspólnego za sprzątania. Łaskawe zgłoszenia: P. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16, sklep z przyborami szkolnemi. S

Poszukiwane

dwu lub trzypokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, okolica Techniki. Zgłoszenia do Kurjera pod „Piąty stopień“. 23557

Poszukuję

2 pokoi kuchnia, komfort. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zapewniony czynsz“. 23563

4-pokojowe

mieszkanie, komfort, słoneczne, wolne od 15 sierpnia. Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10. „Czynsz ustawowy“. 23566

Do wynajęcia

mieszkanie 5 pokoji I 4 pokoje II p. z komfortem. Lwów, Badenich 9. 23571



Pani Dollfussowa, żona zamordowanego kanclerza austrjackiego, bawiła w czasie zamachu wraz z dziećmi w Riccione nad Adrjatykiem, skąd dopiero przybyła do Wiednia samolotem.

Poszukuję

pięciopokojowego mieszkania słonecznego komfort dzielnica VI od października. Listy Kurjer Lwów pod „Bardzo solidny“. 23567

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

kawalerski, umeblowany zaraz do wynajęcia. Lwów, Gołąba 9, m. 3. 23759

Tanie

utrzymanie dla 2 Pań, panienek komfortowy jasny duży pokój do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 23. 23777

Pokój

z utrzymaniem dla dwóch panienek lub panów — fortepian Lwów, Stryjska 1 II p. drzwi 8. 23781

Komfortowy

słoneczny Lwów, Strzemię 7/I drzwi 5 od 1—3. 23758

Pełnokomfortowy

pokój, balkon, utrzymanie solidne — do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 23 23778

Pomoc

w nauce i troskliwą opiekę wraz z całem utrzymaniem zapewni chrześcijańska rodzina uczniowi — uczenicy ze szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum. Cena niska. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Troskliwa opieka“. 23410

Pokój

duży, czysty, jasny dla solidnego pana Lwów, Listopada 5 m. 8. 23448

Ładny

pokój umeblowany, z użyciem kuchni dla solidnych osób do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów, Kochanowskiego 56 drzwi 4. 23518

Batorego 34

Lwów. Pokój z dobrem utrzymaniem od zaraz m. 4. 23560

2 studentów

z całodziennem dostatniem, zdrowem utrzymaniem przyjmę na mieszkanie. Troskliwa opieka zapewniona. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 23565

Pokój

niekrępujący łazienka pianino wynajmę 15/8 Lwów, Potockiego 11a 23753

Pokój

frontowy, umeblowany dla solidnej osoby Polki (ka) katolika Lwów, Stryjska 4/I m. 4. 23754

Poszuk. pracy

Inteligentna

samotna, sympatyczna poszukuje posady gospodyni. Kwalifikacje pierwszorzędne, warunki skromne Zgłoszenia W. Oldaniecka. Kropiwnik Nowy poczta Schodnica via Borysław. 23787

Francuzka

młoda poszukuje posady do dzieci od zaraz. Zgłoszenia Lwów, Kochanowskiego 26 m. 12a. Zrül. 23524

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Nauczycielka

potrzebna na wieś do uczenicy klasy szóstej gimnazjum humanistycznego. Zgłoszenia z podaniem odpowiednich kwalifikacyj i warunków. Rozwadowska, Dołhotów, p. Weinlłów. 23439

Dozorca

bezdzietny obznajomiony z ogrodnictwem z poleceniami i kaucją poszukiwany. Zgłoszenia między 2—3 popoł. Lwów Zyblikiewicza 39 I piętro drzwi 2. 23772

Wychowawczyni

do 6-cio letniego chłopca potrzebna od zaraz. Tylko osoby młode i posiadające odpowiednie świadectwa, których stan zdrowia nie wzbudza podejrzeń, proszone są o zgłoszenie się pomiędzy godziną 3-cią a 5-tą popołudniu Lwów, Zulińskiego 14 parter. 23785

Chłopca

do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Michalski, Lwów, Sykstuska 10. 23559

Potrzebna

lepsza dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem, praniem i prasowaniem Lwów. Głowińskiego 27 I p. 5. 23562

Nauka

Filozof-wychowawca

przyjmie kondycję klasy I—VIII gimn., matury. Warunki skromne, praca uczciwa odpowiedzialna. Łask. zgłoszenia: Cebak, Kołomyja, Mokra. 23769

Wyuczam

pisania na maszynach. Przyjmuję przepisywanie, powielanie, wypożyczam maszyny. Michalska Lwów, Sykstuska 10. 1359

Następne

Kursy kosmetyczne

Dobrzańskiej — Rohatyn we Lwowie, Ossolińskich 13. Zaczynają się 16 sierpnia. Prospekta wysyła Zarząd. 23461

Uzdrowiska.

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze“. Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera“. 18965

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka“ i „Aleksandrówka“ wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

PIOTR FREUCHEN 50

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Pewnego dnia w czasie budowy, przyszedł jakiś człowiek z głębi kraju. Człowiek, który nie był przy statkach na północy; był to ustawicznie wędrujący myśliwy, który przyszedł tak blizko morza, że zachciało mu się napić słonej wody i zobaczyć morze, gdy nie jest pokryte lodem. Zdumiony patrzył na wysokie maszty, sięgające nieba i na ogrom domu z wielkiemi oknami, wyglądającymi jak olbrzymie oczy.

Zbliżał się lękliwie, ale niedługo ujrzał dużo ludzi chodzących dokoła. Białych ludzi już widział raz, ale obawiał się ich i dlatego zbliżał się do nich ostrożnie, jak wilk, podkradający się do swojej zdobyczy. Dopiero gdy zobaczył, że inni ludzie spokojniet wchodzą i wychodzą, z domu, stał się odważniejszy.

Natychmiast wszyscy przybiegli do niego. Ciekawość była wielka, ale ów człowiek przyniósł niewiele nowin; oni sami w lecie i w ciągu zimy przeżyli więcej ciekawych rzeczy, gdy byli u białych ludzi. Jednak, opowiedziano sobie o wszystkiem wzajemnie i mówiono również o Mali, który miał być sprowadzony i powieszony.

Obcy człowiek był poprostu olśniony tem, co widział i słyszał i następnego dnia pośpieszył do swojej osady. Tamci powinni również zobaczyć to niezwykłe miejsce, z wielkim domem i korzystać z tego wszystkiego, co przywieźli biali ludzie. Przyszli przyprowadzili innych ze sobą i niedługo powstała przy stacji policyjnej wielka osada.

Wreszcie nadszedł dzień, w którym łowcy wielorybów odpłynęli. Nie mieli już tu nic więcej do roboty a przed nimi leżało otwarte morze, wolne od lodu. Lepiej było wypływać przed statkiem policyjnym, który zpewnością swojemi śrubami wypłoszy wieloryby.

„Do widzenia, bardzo się cieszymy, że mogliśmy wam pomóc. Prawdopodobnie zobaczymy się znowu".

„Do widzenia! Do widzenia! Będziemy was oczekiwali w przyszłym roku. Weźcie pocztę, gdyż może będziecie na miejscu prędzej od policyjnego statku".

Na statku pozostał Arola i kilku Eskimosów, którzy mieli pomagać w połowie wielorybów. Życie stało się jednostajne. Ludzie nudzili się. Wielorybów było niewiele i to bojaźliwe. Była już prawie jesień, gdy dopełnili ładunku; wprawdzie mogliby zmieścić jeszcze więcej, ale wszyscy byli z tego zadowoleni. Kapitan zarobił sporo pieniędzy, a załoga również.

Trzeba było tylko wysadzić na ląd Eskimosów, a potem można już było z cennym ładunkiem wracać wprost do domu, do przyjaciół w Bostonie.

Niedaleko stałego lądu, była wyspa, mała, niepozorna wysepka, tam wysadzono na ląd tych ludzi. Arola protestował w ich imieniu. Cóż mieli tam począć?

„Zawieźcie nas na stały ląd, tam możemy polować na reny. Potrzebujemy ubrań na zimę. Ach, moi biedni krewni, którym mam dostarczyć ubrania i moja biedna żona, która niema futra!"

Ale to nic nie pomogło. „Do łodzi i prędko na ląd", było jedyną odpowiedzią.

Dobrze jest nie mieć już psów i ich nieczystości na pokładzie. Przyjemnie pozbyć się zapachu Eskimosów, których kobiety obrzydły już białym ludziom.

Minik była już całkiem wyczerpana z powodu obcowania z wielu białymi ludźmi. Gdy oficerowie nią wzgardzili, poszła na przód statku do marynarzy. Wprawdzie nabrała wprawy w czasie trzechletniego pobytu w osadzie białych ludzi na południu, ale jednak w końcu była zmęczona. Ona również tęskniła za swoim krajem i pożywieniem, do którego była od dziecka przyzwyczajona. Mąka i kasza obrzydły im wszystkim. Dostawali tylko mięso wielorybie, mięsa z renów nie kosztowali oddawna i byłoby dobrze znowu coś pożytecznego robić i żyć, jak ludzie żyją.

Ale pocóż było wysadzać ich na tej wyspie. To nie było to, czego chciano i gniew obudził się w nich wszystkich. Jednak języki ich nie mogły sprzeciwiać się białym ludziom, musieli tu pozostać i wkrótce stali na brzegu i patrzyli na statki ginące na horyzoncie.

Wszyscy byli teraz bogatymi ludźmi. Mieli drzewo na sanie, i skrzynie których statki wielorybnicze nie potrzebowały; mieli tytoń i noże, strzelby i naboje. I stali teraz tutaj ci bogaci ludzie, którzy jednak byli biedni, gdyż nie wiedzieli, w jaki sposób mogą zdobyć ubrania na zimę. Dziwne było, że Arola dopiero teraz żałował tej podróży. Musi kupić ubrania, a niewiadomo, czy letnie łowy nie zawiodły, co często się zdarzało. W takich razach ceny skór były wysokie i już teraz czuł, że może być pozbawiony tytoniu, herbaty, cukru i większej części swoich bogactw, jeżeli zechce dojść do niezbędnych skór. Dziwne, że myślało się o tem dopiero teraz, gdy statki odpłynęły. Ale Arola był człowiekiem o męzkim rozumie, to też gdy znowu zobaczył białych ludzi, zapomniał o zawodzie, jaki go spotkał.

Sierżant Make stał przed stacją w Fullerton i patrzył na znikający na horyzoncie statek policyjny. Było to dla niego wielką ulgą, że nareszcie odpłynął; od dawna oczekiwał tej chwili. Irytował się, gdy widział, że inspektor sam decyduje o wszystkiem, co dotyczy budowy i urządzenia domu. Make musiał dotąd słuchać tylko, dopiero teraz, gdy statek odpłynął, może tu rozkazywać.

Był to wysoki silny mężczyzna, wyrozumiały dla podwładnych a posłuszny swoim przełożonym. Dzielny człowiek, który chciał zdobyć niezależne stanowisko, by mógł pokazać, co potrafi a tu właśnie oczekiwało go właściwe zadanie; schwytanie niebezpiecznego mordercy Mali.

c. d. n.

Humor



On: — Do djabła! Włożyłem cygaro do ust zapalonym końcem.

Ona: — Jakie szczęście, żeś to odrazu spostrzegł.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także to ogłoszenie, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadolcze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nieudziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 10-ej